

Stowo Ludu

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III. Nr 156 (606)

KIELCE

PIĄTEK, 8 CZERWCA 1951 R.

Cena 15 gr.

Odpowiedź rządu polskiego przygwałdza kręctwa rządu USA

Akcja przeciwko m/s »Batory« była wyrazem antypolskiej polityki rządu Stanów Zjednoczonych

Nota Polski do USA w sprawie kursowania m/s »Batory« do Nowego Jorku

WARSZAWA (PAP). — W ODPOWIEDZI NA NOTĘ RZĄDU POLSKIEGO Z DNIA 18 KWIEŚNIA 1951 R. W SPRAWIE KURSOWANIA M/S „BATORY” DO NOWEGO JORKU, AMBASADA STANÓW ZJEDNOCZONYCH W WARSZAWIE ZŁOŻYŁA W MINISTERSTWIE SPRAW ZAGRANICZNYCH, W DNIU 11 MAJA BR. NOTĘ, W KTOREJ RZĄD STANÓW ZJEDNOCZONYCH USIŁOWAŁ ZA POMOCĄ WYKRETYNYCH I BEZ-PODSTAWNYCH ARGUMENTÓW, ZRZUCIĆ Z SIEBIE ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA AKCJĘ DYSKRYMINACYJNĄ SKIEROWANĄ PRZECIWKO „BATOREMU”.

Dnia 8 czerwca br. rząd polski udzielił odpowiedzi następującej treści:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie i w odpowiedzi na notę ambasady z dnia 11 maja 1951 r. ma zaszczyt zakomunikować co następuje:

W nocie swojej z dnia 18-go kwietnia 1951 r. rząd polski udowodnił niezbicie, że przez upomówienie dalszego kursowania statku „Batory” na linii Gdynia — Nowy Jork, rząd Stanów Zjednoczonych dopuścił się jawnego pogwałcenia zarówno wiążących zasad prawa międzynarodowego, jak i pokojowej współpracy między narodami.

Nota rządu Stanów Zjednoczonych z dnia 11 maja 1951 r. nie zdołała podważyć tej oceny. Rząd Stanów Zjednoczonych nie usiłował nawet zaprzeczyć prawdziwości faktów przytoczonych w notach rządu polskiego. Fakty te są bezsporne, a rząd Stanów Zjednoczonych zdawał sobie widocznie sprawę z tego, że bezcelowa byłaby wszelka próba ich obalenia. Rząd Stanów Zjednoczonych usiłuje zasłonić niesłusność swojego stanowiska wybiegami prawnymi i wytartym już chwyttem imputowania nocie polskiej propagandowego charakteru.

Rząd Stanów Zjednoczonych chciałby stworzyć pozory, że nie ponosi odpowiedzialności za bezprawną akcję Zarządu Miasta Nowy Jork. Usiłuje on ponownie przeprowadzić sztuczny rozdział pomiędzy decyzjami władz federalnych, jak na przykład imigracyjnych, celnych i ochrony wybrzeża, — a dyspozycjami władz miejscowych, które pozbawiły m/s „Batory” możliwości zawijania do portu Nowy Jork. Za pomocą takiego sztucznego podziału rząd Stanów Zjednoczonych usiłuje stworzyć pozory, jakoby podjęcie jednoczesnej akcji dyskryminacyjnej przeciwko polskiemu statkowi przez władze federalne i przez władze miejscowe było przypadkowym zbiegiem okoliczności. Dla nadania tym pozorom cech prawdopodobieństwa rząd Stanów Zjednoczonych podaje, że Zarząd Miasta Nowy Jork nawet nie zasięgnął jego opinii w sprawie podjętej przez siebie akcji.

Rząd polski nie może przyjąć do wiadomości tego rodzaju argumentacji i podtrzymuje w całej pełni swoje

stanowisko o odpowiedzialności rządu federalnego za akty Zarządu Miasta Nowy Jork, skoro w stosunkach międzynarodowych reprezentuje on tę władzę lokalną.

Rząd Stanów Zjednoczonych w stosunkach swoich z innymi rządami zawsze zresztą obarczał je odpowiedzialnością za działania, władz miejscowych. Archiwa Departamentu Stanu zawierają wiele tego rodzaju precedensów. Można tu przytoczyć pismo Departamentu Stanu z dnia 25 lipca 1925 r. w sprawie roszczeń meksykańskich: „Należy pamiętać o tym, że obce narody nie mogą zwracać się do Stanów i domagać się od nich odszkodowania. Obce rządy mogą mieć do czynienia tylko z rządem Stanów Zjednoczonych, gdyż na podstawie traktatów i prawa międzynarodowego ten rząd ma obowiązek właściwej opieki nad obywatelami w granicach swojej terytorialnej jurysdykcji”.

Pismo sekretarza stanu Stima z 22 maja 1929 r. stawia to zagadnienie jeszcze jaśniej: „Jakkolwiek odpowiedzialność międzynarodowa zaciera się przez Stan, członka federacji, spada na rząd federalny, który reprezentuje federację z punktu widzenia międzynarodowego, zgodnie z konstytucją rząd federalny nie może się bronić tym, że Stany są niezależne i autonomiczne”.

Argumentacja rządu Stanów Zjednoczonych użyta w nocie z dnia 11 maja 1951 r. stoi zatem w jaskrawej sprzeczności z zasadniczym stanowiskiem

zajmowanym stale przez ten rząd. Powołanie się rządu Stanów Zjednoczonych na argumenty własnej poprzedniej noty w tej sprawie nie wnosi nic nowego, albowiem fałszywy argument przez powtarzanie go nie staje się wcale bardziej przekonującym.

Rząd Stanów Zjednoczonych wpada zresztą w sprzeczność z własnymi swoimi twierdzeniami, gdyż w tej samej nocie uchyla się od odpowiedzialności za działania władz lokalnych, a jednocześnie oświadcza, że „nie kwestionuje twierdzenia, iż władze lokalne i samorządowe są związane postanowieniami traktatów w równej mierze, jak władze federalne”.

Tym samym rząd Stanów Zjednoczonych przyznaje, że cała uprzednia argumentacja jego noty jest bezprzedmiotowa.

Nota w dalszym ciągu stara się udowodnić, że statek nie został pozbawiony prawa zawijania do Portu Nowojorskiego.

Już w nocie swojej, z 18 kwietnia rząd polski wskazał na oświadczenie p. Cavanagh, komisarza marynarki i lotnictwa, który jako rzecznik Zarządu Miasta Nowy Jork wyraźnie stwierdził, że m/s „Batory” jest niepożądanym w Porcie Nowojorskim. Jednocześnie p. Cavanagh ostrzegł dzierżawców przystani, że gdyby zwrócili się oni o zezwolenie na udostępnienie przystani Polskiej Linii Żeglujowej, to władze nowojorskie odmówią takiego zezwolenia. Oświadczeniu temu jedno-

znacznie nadano duży rozgłos w prasie.

Jako podstawę decyzji przytoczono tak zwane „ryzyko bezpieczeństwa”, które rzekomo czyni statek „niepożądanym”. W tej sytuacji jasnym jest, że ODŚYLANIE POLSKIEJ LINII ŻEGLUGOWEJ DO INNEJ, ZNACZNIE GORSZEJ PRZYSTANI, MIAŁO CHARAKTER DYSKRYMINACJI I ZMIERZAŁO DO NARAŻENIA STATKU NA DALSZE DYSKRYMINACJE I ODMOWY.

Zresztą sam fakt dyskryminacji Bandery Polskiej, któremu nota rządu Stanów Zjednoczonych nie usiłuje nawet zaprzeczyć — stanowi oczywiście po-

(dokończenie na stronie 2-cj)

Z niezachwianą wiarą w zwycięstwo — pracuje i walczy o pokój i wolność naród koreański

Powrót delegacji polskiej z Korei

WARSZAWA (PAP). — DELEGACJA POLSKA, KTÓRA ZAWIÓZAŁA DO KOREI DARY SPOŁECZENSTWA POLSKIEGO DLA DZIECI BOHATERSKIEGO NARODU KOREAŃSKIEGO, POWRÓCIŁA DNIA 7 BM. DO WARSZAWY. CZŁONKÓW DELEGACJI; PRZEWODNICZĄCEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO GÓRNIKÓW POSELA MARIANA CZERWINSKIEGO I MŁODZIEŻOWA DZIAŁACZKĘ CHŁOPSKĄ — HALINĘ KRZYWDZIANKĘ WITALI NA LOTNISKU OKĘCIE PRZEDSTAWICIELE POLSKIEGO KOMITETU OBRONCÓW POKOJU.

NA LOTNISKU BYLI OBECNI PRZEDSTAWICIELE AMBASADY KOREAŃSKIEJ W WARSZAWIE Z SEKRETA RZEM AMBASADY LI SEN-EN NA CZELE.

Przemawiając do zebranych poseł Czerwinski przekazał piomienne pozdrowienia dla całego narodu polskiego od narodu koreańskiego, walczącego nieugięte, z głęboką wiarą w ostateczne zwycięstwo, przeciwko bestiom w postaci ludzkiej — amerykańskim najezdcom.

braterskie uczucia do narodu polskiego. Wszędzie spotykano nas jak najbliższych przyjaciół, życząc narodowi polskiemu jeszcze większych sukcesów w walce o pokój — w walce o wykonanie planu 6-letniego.

„Widzieliśmy płonące lasy, widzieliśmy miasta i wieś zrujnowane z ziemią przez morderców anglo-amerykańskich — mówią przewodniczący Zw. Zaw. Górników — ale te okropne, nie dające się w słowach opisać zbrodnie barbarzyńców amerykańskich, nie tylko nie zlamaly ducha narodu koreańskiego, lecz jeszcze bardziej wzmogły nienawiść do wrogów ludzkości — kłki amerykańskich zbrodniarzy wojennych.

Mówiliśmy z mężczyznami, kobietami, z młodzieżą. Wszyscy walczyli i wszyscy jak jeden mąż zdecydowani są walczyć aż do zwycięstwa.

W Korei — mówi dalej poseł Czerwinski — dobrze znana jest Polska Ludowa i Prezydent Bierut. Koreańczycy żywią

Prawie 5 milionów zł łożyło spoleczeństwo całego kraju na Fundusz Światowej Rady Pokoju

WARSZAWA (PAP). Przeprowadzona w dniu 1 maja rb. zbiórka na Fundusz Światowej Rady Pokoju przyniosła 4.976.678 zł. W ub. roku w dniu 1 maja zebrano na Fundusz Walki o Pokój 3.652.000 złotych (w przeliczeniu na nową walutę). W zbiorce uczestniczyło w roku bież. 152.306 aktywistów walki o pokój.

Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej gotowe są nadal popierać i rozwijać stosunki handlowe ze wszystkimi krajami na podstawie równouprawnienia i wzajemnych korzyści Z obrad Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ

GENEWA (PAP). — EUROPEJSKA KOMISJA GOSPODARZA ONZ ROZPATRZYŁA MEMORIAL SEKRETARZA GENERALNEGO TEJ KOMISJI MYRDALA O WYMIANIE HANDLOWEJ MIĘDZY KRAJAMI EUROPEJSKIMI.

Przedstawiciele Bułgarii, Węgier, Czechosłowacji i Rumunii mówili o presji Stanów Zjednoczonych na rządy krajów europejskich, poświęconej zagadnieniu handlu.

Przedstawiciel Anglii, wbrew powszechnie znanym faktom, twierdził, jakoby ograniczenia, które rząd angielski nałożył na eksport towarów do krajów Europy Wschodniej, dotyczyły tylko nielicznych materiałów „strategicznych” oraz usiłował usprawiedliwić wprowadzeniem tych ograniczeń powołaniem się na rzekomo istniejącą „groźbę agresji” ze strony krajów obozu demokratycznego. Przedstawiciele Anglii i Francji oświadczili jednocześnie, iż rządy ich gotowe są wziąć udział w konferencji krajów europejskich, poświęconej zagadnieniu handlu.

Delegat Szwecji, Norwegii, Włoch i innych krajów zachodnio-europejskich domagali się rozszerzenia wymiany handlowej z krajami Europy Wschodniej oraz poparli propozycję sekretarza generalnego Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ w sprawie swobodnego handlu.

Przedstawiciel amerykański, który na wstępie oświadczył, iż rząd jego gotów jest uczestniczyć w konferencji proponowanej przez Myrdala, całe swe przemówienie poświęcił oszczercym wypadkom antyradzieckim: Usiłował on nie tylko usprawiedliwić politykę torpedowania stosunków handlowych z ZSRR i krajami demokracji ludowej, lecz nawet otwarcie nawoływał kraje zachodnio-europejskie, aby „w niezbędnych wypadkach” stosowały embargo wobec krajów obozu demokratycznego.

Przedstawiciel ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, Arutunian podkreślił, iż rząd ZSRR nadal gotów jest popierać rozszerzenie międzynarodowej wymiany handlowej na warunkach zastrzeżeń wzajemnych. Interesem stron i że w związku z tym zasługuje na uwagę propozycja sekretarza generalnego Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ w sprawie swobodnego handlu w roku 1951 konferencji krajów europejskich w celu omówienia

zagadnienia wzajemnych dostaw różnych towarów przez kraje Europy Wschodniej i Zachodniej.

Arutunian wykazał bezpodstawną i kłamliwą twierdzenie przedstawicieli USA, który usiłował usprawiedliwić politykę ograniczenia i zakazu eksportu towarów do krajów obozu demokratycznego rzekomą „groźbą agresji” z ich strony. Wiadomo przecież — oświadczył przedstawiciel ZSRR — że na całym świecie tworzy się amerykańskie bazy wojenne a nie radzieckie, że to wojska amerykańskie a nie radzieckie dokonują interwencji na terytorium innych krajów.

W zakończeniu Arutunian podkreślił, że Związek Radziecki, który uważa rozwój i pogłębienie stosunków handlowo-ekonomicznych między wszystkimi krajami, bez względu na ich strukturę społeczno-ekonomiczną, za jeden z głównych środków utrzymania i utrwalenia pokoju na całym świecie, GOTÓW JEST NADAL POPARAC I ROZWIJAĆ STOSUNKI HANDLOWE ZE WSZYSTKIMI KRAJAMI NA PODSTAWIE RÓWNOUPRAWNIENIA I WZAJEMNYCH KORZYSCI.

W Sosnowcu odbędzie się sesja Międzynarodowego Zrzeszenia Górników

WARSZAWA (PAP). — W dniach 12, 13 i 14 bm. w Domu Górników w Sosnowcu odbędzie się sesja Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Górników. W obradach zapowiedzieli swój udział delegaci związków górników z około 15 krajów, a m. im. ZSRR, Francji, Chin, NRD, Niemiec Zachodnich, Rumunii i Polski.

Na sesji złożone zostanie sprawozdanie z działalności Zrzeszenia. Tematem obrad będzie również przygotowanie międzynarodowej konferencji górników.

Próby stworzenia we Włoszech dyktatury faszystowskiej zakończą się klęską imperialistów

Niezwyciężona jest siła włoskiej klasy robotniczej

Przemówienie Palmiro Togliatti'ego na wiecu wyborczym w Turynie

Rzym. PAP. W związku z dalszą turą wyborów komunalnych, które odbędą się dnia 10 czerwca w 30 prowincjach włoskich, na wiecu w Turynie przemawiał sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej PALMIRO TOGLIATTI. Na wiecu przybyło przeszło 200 tysięcy ludzi.

Togliatti dał ocenę wyników odbytych dotychczas wyborów komunalnych w 27 prowincjach Włoch Północnych oraz wyborów na Sycylii. Mówca stwierdził, że cechą charakterystyczną tych wyborów jest zwycięstwo sił demokratycznych i spadek wpływów chrześcijańskiej demokracji.

Aby w pełni zrozumieć znaczenie sukcesów sił demokratycznych — powiedział Togliatti — należy uświadomić sobie, że rząd bez skrupułów, przy pomocy wszelkich możliwych środków dąży do sabotażowania wzrostu Włoskiej Partii Komunistycznej i sił postępujących. Wyrazem tego są następujące fakty: od roku 1947 zabito 62 robotników, aresztowano 92 tysiące robotników i skazano 19 tysięcy robotników na łączną karę 8 tysięcy lat więzienia. Mimo tych represji, partie lewicowe zdobyły znacznie większą ilość głosów niż w wyborach poprzednich. Stąd wniosek — podkreślił Togliatti — że ZŁAMANIE AWANGARDY KLASY ROBOTNICZEJ WE WŁOS-

SZECH JEST DZIŚ RZECZĄ NIEMOŻLIWA.

Gdyby wybory były naprawdę wolne — powiedział Togliatti — to nie ulega wątpliwości, że okazałyby się, iż większość narodu skupia się wokół klasy robotniczej.

Omawiając przyczyny zwycięstwa partii lewicowych i klęski chrześcijańskiej demokracji Togliatti oświadczył, że:

- 1) naród włoski przekonał się, iż komuniści prowadzą dobrą gospodarkę w mieście i na wsi,
- 2) wśród Włochów wzrosła świadomość tego, że rząd obecny prowadzi politykę w-

wnętrzną sprzeczną z interesami narodu.

3) wzrosła również świadomość tego, że rząd prowadził ogólną politykę zagraniczną na rękach obcych imperialistów, popychając Włochy do nowej katastrofalnej wojny.

4) we Włoszech wzrosło przekonanie, że rządowa polityka roszarowania go nie służy interesom narodu.

Mówca potępił antyradziecką nagonkę prowadzoną przez obecny rząd włoski. „Ze strony państw, w których władza spoczywa w rękach klasy robotniczej, żadne niebezpieczeństwo nie sagraża Włochom i dlatego — oświadczył Togliatti — nie tylko nie wzmocni udziału w wojnie agresywnej przeciwko państwu, w których rządy sprawuje klasa robotnicza, lecz nie zezwolimy na udział Włoch w takiej wojnie”.

Franco wygwizdany przez ludność Madrytu

PARYŻ (PAP). Według doniesień prasowych z Madrytu doszło tam do manifestacji ludności przeciwko reżimowi faszystowskiemu. Gdy w burmistrz Madrytu odbywało się przyjęcie Franco ukazał się w pełnej chwili na balkonie. Wówczas zgromadzony przed ratuszem tłum zaczął wznosić okrzyki, żądając usunięcia reżimu faszystowskiego. Dyktator i towarzyszący mu burmistrz zostali wygwizdani. Policja była bezradna wobec tej spontanicznej manifestacji.

Adenauerowi nie uda się zdławić woli ludu niemieckiego walczącego o pokój

Streszczenie przemówienia Edmunda Osmańczyka, wygłoszonego na plenum PKOP

WARSZAWA. PAP. PUBLICYSTA EDMUND OSMAŃCZYK, KTÓRY JAKO KORESPONDENT PRZEBYWAŁ W CIĄGU 5 LAT W NIEMCZECH, MÓWI NA WSTĘPIE O ZAPISACH WYKONANYCH PRZEZ SIEBIE PRZEMIANACH, JAKIE ZACHODZIŁY W TYM OKRESIE W NARODZIE NIEMIECKIM ORAZ W POLITYCE ZACHODNICH MOCARSTW, OKUPUJĄCYCH NIEMCY ZACHODNIE.

Pamiętam — podkreśla Osmańczyk — gdy w czasie wojny Armia Radziecka zalekła niszczycielski faszystowski, armie gen. Eisenhowera były się „sportowo” z konkurentem imperializmów mocarstw zachodnich. Gdy po wojnie ludzie radzieccy czynili wszystko, co było w ich mocy, aby dopomóc narodowi niemieckiemu do ostatecznego wyzwolenia się z pęt faszyzmu, to ludzie Trumana, Churchilla i de Gaulle'a czynili wszystko, co było w ich mocy, aby na okupowanych przez nich obszarach Niemiec Zachodnich spętać naród niemiecki gospodarczo, kulturalnie i politycznie.

W urzędach i szkołach Trizonii 70 proc. stanowisk zajmują b. hitlerowcy, w policji całkowicie prym wodzą byli esowowcy i byli gestapowcy, w gospodarstwie Trizonii wszystkie kluczowe

stanowiska mają ci sami ludzie, którzy finansowali Hitlera, a następnie ciągnęli zbrodnicze zyski z hitlerowskich zaborów, zbrodniarze wojenni, utaskawieni przez okupantów, budują nową armię hitlerowską i nowe hitlerowskie zbrojownie.

Na pozór zatem nie zmieniło się nic. Faszyzm, który zawsze jest zapowiedzią wojny, faszyzm, który zawsze niesie ze sobą podłość, kłam i zbrodnie, nie został zniszczony, mimo nie samowitych ofiar, jakie ludzkość poniosła w latach 1939—1945.

W książce, również ohydnej, jak „Mein Kampf” Hitlera, powołującej się na „Mein Kampf” jak na Pismo Św., napisanej przez niejakiego Jamesa Burnhama, głównego teoretyka „zimnego faszyzmu” i „zimnej wojny” w książce pt. „Strategia

zimnej wojny” na str. 193 niemieckiego wydania czytamy na stopującej zdanie:

„W Stanach Zjednoczonych większość ludzi z przyczyn etycznych odrzuca myśl rozpoznać przez USA zbrojnego konfliktu. Uważam — dodaje Burnham — że ta etyczna postawa jest nieporozumieniem intelektualnym”.

TO, CO MR. BURNHAM UWAGA, JEST DLA NAS, OBROŃCÓW POKOJU OBOJETNE. NATOMIAST DLA NAS WAŻNE JEST TO, ŻE WIEKSZOŚĆ LUDZI W STANACH ZJEDNOCZONYCH UWAGA ROZPOCZĘCIE TRZECIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ ZA ZBRODNIĘ.

Bydąc w Niemczech Zachodnich czytałem wypowiedź popiełznika Adenauera, niejakiego Ernsta Friedlaendera, który ze szczerą rozpazą stwierdził, co następuje:

„Wielu młodych Niemców, bynajmniej nie najgorzej, a niestety właśnie tych najlepszych, nie okazuje żadnej chęci do służby wojskowej. Ta najwartościowsza część młodzieży — pisze p. Friedlaender — po prostu nie pojeła jeszcze najnowszego rozwoju sytuacji. Dla tej młodzieży pokój jest rzeczą świętą, a wojna czymś potwornym. Chce ona budować, a nie niszczyć, a przede wszystkim pracować, aby hasło sprawiedliwości społecznej stało się rzeczywistością. Do tych — kończy p. Friedlaender — oporów dochodzi też, jakoby było nie do pomyślenia, aby Niemcy mogli strzelać do Niemców”.

Po tych stwierdzeniach Friedlaender próbuje wyjaśnić młodzieży zachodnio-niemieckiej, podobnie jak Burnham Amerykanom, że „TAKA POSTAWA ETYCZNA JEST INTELEKTUALNYM NIEPOROZUMIENIEM”.

E. Osmańczyk podkreśla w dalszym ciągu swego przemówienia, że nastroje antywojenne i antyfaszystowskie, o których Friedlaender pisze, z taką rezygnacją, wstrząsają, mimo, że w Niemczech Zachodnich

rzadzi klika Trumana — Adenauer, Pterdmenges, Heusa, Schumacher, Krupp, Guderian. I oto jesteśmy świadkami ponownego utworzenia się w Niemczech, — tym razem w wielkiej, olbrzymiej formie — antyfaszystowskiego ruchu oporu. W komitetach narodowych do walki z remilitaryzacją zasiadają katolicy obok komunistów, socjal-demokraci obok liberałów, pastory ewangelicy obok wolnomyślicieli. Ludzie wszelkich poglądów na świat, ludzie wszelkich wyznań łączą się dziś w Niemczech Zachodnich w walce z amerykańskim faszyzmem, który narzuć chce światu wojnę, a Niemcy zmienić w pole bitwy.

Niemcy przestali być ślepi i głusi. Słyszeli dobrze, co mówił Wysoki Komisarz USA w Trizonii — John Mc Cloy, powinowaty Adenauera i kardynała Fringsa:

„TO CO MY W NIEMCZECH CZYNIAMY, JEST TYM SAMYM, CO CZYNI NASZA ARMIA W KOREI”.

I słyszeł dobrze, co mówił „obrońca chrześcijaństwa i zachodniej kultury” Harry Truman — który powiedział: „GENERAL EISENHOWER ZAJMIE W EUROPIE TĘ SAMĄ POZYCJĘ, JAKĄ POSIADA NA DALEKIM WSCHODZIE GEN. MAC ARTHUR”.

Obrońcy Pokoju, Wolności i W radośnym, spokojnym woli

skim dniu, kiedy z dumą i nadzieją podsumowujemy polski wkład w dzieło pokoju — oświadczacie z górą milionów podpisów pod Kartą Narodowego Plebiscytu Pokoju — nie wolno nam zapominać o dramatycznej walce, którą toczy w obronie wolności swojej i naszej lud niemiecki.

W wolnej Niemczech Republiki Demokratycznej, związanej z nami granicą pokoju i przyjaźni, przebiega ludowy plebiscyt przeciw remilitaryzacji Niemiec.

W okupowanych Niemczech Zachodnich, odbywa się na przekór Mc Cloy'om, Adenauerom, Schumacherom podziemny plebiscyt ludowy przeciw remilitaryzacji Niemiec.

Dla wzmocnienia terroru przybywają Adenauerowi i Schumacherowi na pomoc własne teraz w tychże samych dniach, nowe dywizje amerykańskie zza oceanu.

Hitlerowi wystarczyły kredyty amerykańskie, aby mógł utrzymać w ryzach faszyzmu postępujący naród niemiecki. Adenauerowi nie wystarczy ani kredyty, ani dywizje amerykańskie na sdownienie woli ludu niemieckiego.

LUD NIEMIECKI NIE CHCE WOJNY, CHCE POKOJU I WALCZY ZACIĘCIE O SWOJ LOS I LOS WSZYSTKICH NARODÓW.

Narody podpisują Apel Światowej Rady Pokoju

PEKIN (PAP) — Jak donosi prasa, Apel Światowej Rady Pokoju podpisało dotychczas 245.070 tysięcy mieszkańców Chin, tj. 51,3 proc. całej ludności. Przeciwno remilitaryzacji Japonii głosowało 247.140 tysięcy osób, tj. blisko 52 proc. całej ludności kraju.

LONDYN (PAP) — Wychoźący w Teheranie dziennik „Maslahat” podaje, że do dnia 5 czerwca w Iranie podpisało Apel Światowej Rady Pokoju 893.908 osób, w tym w Isfahanie — 124 tysiące, w Tebrizie — 42 tysiące. Akcja zbierania podpisów trwa w całym kraju, ciesząc się aktywnym poparciem najszerzych mas ludności.

Na rozkaz Waszyngtonu

Władze angielskie odmówiły wiz wjazdowych bojownikom o pokój z ZSRR i Chin Ludowych

LONDYN (PAP). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Wielkiej Brytanii zawiadomiło Angielski Komitet Obrony Pokoju o odmowie wydania wiz wjazdowych radzieckiemu reżyserowi filmowemu Gerasimowowi i poecie chińskiemu Emi Siao, którzy mieli wziąć udział w ogólnoangielskiej konferencji zwołanej na 9 czerwca pod hasłem „Rokowania lub wojna”. Ministerstwo nie uznało za właściwe uzasadnić swej odmowy.

W USA wzmaga się fala protestów

przeciwko zatwierdzeniu przez Sąd Najwyższy wyroku na 11 przywódców komunistycznych

NOWY JORK (PAP). W STANACH ZJEDNOCZONYCH WZMAGA SIĘ FALA PROTESTÓW PRZECIWKO DECYZJI SĄDU NAJWYŻSZEGO, KTÓRY ZATWIERDZIŁ WYROK NA 11 PRZYWÓDCÓW PARTII KOMUNISTYCZNEJ.

Rada wykonawcza Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Fitrzanego i Skórzanego uchwaliła rezolucję, potępiającą decyzję Sądu Najwyższego i żądającą aby sąd zmienił swe stanowisko. Przedstawiciele różnych kierunków politycznych, którzy zabierali głos na posiedzeniu Rady, oświadczyli jedno myślenie, że decyzja sądu zagraża prawom demokratycznym narodu amerykańskiego.

Dziennik „Daily Worker” wydał 400 tys. ulotek, zawierających tekst oświadczenia sekretarza generalnego partii komunistycznej — Dennisa. Oświad-

czenie podkreśla, że decyzja sądu zadaje cios podstawowym prawom demokratycznym wszystkich „obywateli amerykańskich”.

Również niektóre dzienniki burżuasjne potępiają decyzję sądu. „Dziennik „Post Dispatch” pisze między innymi, że „nigdy jeszcze w Stanach Zjednoczonych nie ograniczono w ten sposób prawa wyrażania idei i ich wyrażania”. Wyrok na przywódców partii komunistycznej stwierdza dalej dziennik — wydany został tylko dlatego, że oskarżeni broniли idei marksizmu - leninizmu.

czynie podkreśla, że decyzja sądu zadaje cios podstawowym prawom demokratycznym wszystkich „obywateli amerykańskich”.

Po tych stwierdzeniach Friedlaender próbuje wyjaśnić młodzieży zachodnio-niemieckiej, podobnie jak Burnham Amerykanom, że „TAKA POSTAWA ETYCZNA JEST INTELEKTUALNYM NIEPOROZUMIENIEM”.

Brutalna napaść policji francuskiej na siedzibę związków zawodowych okręgu paryskiego

Strajkami odpowiadają masy pracujące Francji na prowokację faszystowską

PARYŻ (PAP) — W ŚRODĘ RANO LOKAL ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH OKRĘGU PARYSKIEGO (CGT) ZOSTAŁ ZAATAKOWANY PRZEZ POLICJANTÓW, KTÓRZY PRÓBOWALI ZERWAĆ Z FASADY BUDYNKU TRANSPARENT Z NAPISEM DOMAGAJĄCYM SIĘ ROZWIĄZANIA BOJÓWEK GAULISTOWSKICH.

Kilkuset przybyłych robotników uniemożliwiło akcję policji. Jednakże w południe przed

lokałem CGT zatrzymało się 30 policyjnych samochodów czarna-rych. Policjanci brutalnie się atakowali tłum, który zgromadził się wokół gmachu, a następnie serwali transparent bijąc brutalnie palkami gumowymi i korbami rewolwerowymi strażników robotników. Po wdarciu się do lokalu związku, policja pobila ciężko kilkudziesięciu znajdujących się tam działaczy robotniczych, okupowała lokal oras dokonala aresztowań. Wśród zatrzymanych działaczy znajduje się m.in. sekretarz generalny związków zawodowych Okręgu Paryskiego — Henaff, sekretarz CGT Tollet, sekretarz związku zawodowego okręgu paryskiego — Bongars.

Henaff ze względu na stan zdrowia został przewieziony do szpitala, skąd pod eskortą działaczy związkowych w późnych godzinach nocnych przeniesiono go do mieszkania prywatnego. Inni działacze z wyjątkiem jednego, zostali wieczorem po wielogodzinnym, bezprawnym przez trzymaniu zwolnieni, na skutek potężnego ruchu protestacyjnego mas pracujących Paryża.

Lokal związków zawodowych okręgu paryskiego (CGT) jest nadal okupowany przez policję. W środę wieczorem w gmachu Giełdy Pracy odbył się potężny wteś działaczy związkowych okręgu paryskiego, którzy zgotowali burliwą owację zwolnionym dzięki akcji ludowej Tollet, Bongars i ich towarzyszy.

Poważne straty Holendrów w Korei

HAGA (PAP). Prasa holenderska nie jest w stanie ukryć wielkich strat, jakie poniósł batalion holenderski w czasie ostatnich walk w Korei. Dzienniki donoszą o wielkiej liczbie zabitych i rannych żołnierzy holenderskich, których Amerykanie skierowali na najbardziej niebezpieczne odcinki frontu.

Sekretariat Komunistycznej Partii Francji w ogłoszonym komunikacie potępia z oburzeniem prowokację faszystowską rządu i prefekta Baylot. Prowokacja ta świadczy o współdziałaniu rządu z de Gaulle'em. KPF wywa w wszystkich ludzi pracy — komunistów, socjalistów i katolików, wszystkich demokratów, aby zjednocyli się we wspólnej akcji przeciwko faszystowskiemu prowokacjom.

CGT wydała komunikat, w którym stwierdza, że celem prowokacji faszystowskiej jest narzucenie siły polityki nędzy i wojny, polityki, którą potępia naród francuski, a w szczególności klasa robotnicza. Masy pracujące nie dadzą narzucić sobie nędzy, wojny i faszyzmu.

W całym okręgu paryskim członkowie chrześcijańskich związków zawodowych i organizacji „Force Ouvriere” wraz z towarzyszącymi z CGT w fabrykach i biurach manifestują swe oburzenie.

Na wiecu 600 profesorów z udziałem profesora Joliet Curie uchwalono rezolucję, domagającą się rozwiązania uzbrojenych bojówek RPF i poszanowania swobód konstytucyjnych.

Dziennikarze warszawscy solidaryzują się z uchwałami Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy

WARSZAWA (PAP) — W dniu 5 bm., w sali S. R. N. bardzo licznie zgromadzili się dziennikarze warszawscy, aby wysłuchać referatu red. FERDYNAŁA CHABERA — delegata polskiego na sesję Wydziału Wykonawczego Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy. Sesja poświęcona była przede wszystkim zacieśnieniu jedności dziennikarzy całego świata w walce o pokój.

W uchwałonej jednomyślnie rezolucji, zgromadzeni wyrazili pełną solidarność z uchwałami Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy, która wzmogła swoje siły i zasła i jednoczy dziś wszystkich uszczelniających się imperiałistycznej polityce przygotowują wojennych.

Nota Polski do USA w sprawie kursowania m/s »Batory« do Nowego Jorku

(Dokończenie ze str. 1-szej)

swalanie zasad wolności żeglugi usnanych przez prawo międzynarodowe.

Działania tego rodzaju są sprzeczne z ogólnie przyjętymi zasadami prawa, czemu dał wyraz Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej, stwierdzając, że zakazana forma dyskryminacji jest ta, w której różnicowanie w traktowaniu opiera się na przynależności państwowej (1934 r.).

Tym samym zostało udowodnione, że decyzja Zarządu Miasta Nowy Jork była nielegalna, zarówno jeżeli chodzi o stronę formalną jak i merytoryczną, i że rząd Stanów Zjednoczonych ponosi za nią pełną odpowiedzialność.

W tym stanie rzeczy niczego nie może zmienić fakt powoływania się w nocie na traktat zawarty między Stanami Zjednoczonymi a Polską z 15 czerwca 1931 r. pod pretekstem, że nie został on naruszony. Rząd polski nie powoływał się i nie ma zamiaru oprzeć swych praw i tytułów na tym właśnie traktacie. Jeśli jednak rząd Stanów Zjednoczonych sięga do tego dokumentu, to winien on pamiętać o artykule 6, który stanowi, że wolność żeglugi obejmować miała „swobodę wolnego zawijania ze swymi statkami i ładunkami do wszystkich miejsc, portów i wód wszelkiego rodzaju w obrębie granic terytorialnych drugiej strony, które są, lub mogą być otwarte dla handlu zagranicznego i żeglugi”.

Tym samym i ten argument noty rządu Stanów Zjednoczonych w całości upada. Odrzućmy bezpodstawnie

odpowiedzialność za akty Zarządu Miasta Nowy Jork, rząd Stanów Zjednoczonych przyjmuje jednak na siebie pełną odpowiedzialność za akty dyskryminacyjne, stosowane przez władze federalne wobec statku „Batory”, trudno zrozumieć, który z tych dwóch przynależności — „roszadny” czy „konieczny” — mógłby być zastosowany do zakazu zejścia na ląd załogi, wejścia na statek konsula, wielogodzinnych przesłuchiwań pasażerów i załogi, czy też przetrząsania pomieszczeń statku w poszukiwaniu wymaganowej bomby atomowej. Bezpodstawnie jest przy tym powoływanie się na konwencję dotyczącą bezpieczeństwa na morzu z roku 1948, która przewiduje kontrolę statku z punktu widzenia bezpieczeństwa podróży i nie ma nic wspólnego z akcją dyskryminacyjną stosowaną wobec Polskiej Bandery. Rząd Stanów Zjednoczonych świadomie pominał przy tym postanowienie konwencji, stwierdzające, że zasadniczy obowiązek inspekcji statku spoczywa na władzach państwa, w którym statek jest zarejestrowany, podczas gdy inspekcja w innych portach możliwa jest tylko w wyjątkowych wypadkach. Ponadto władze portowe zobowiązaone są przekazać konsulowi kraju, w którym statek jest zarejestrowany, dane dotyczące

okoliczności, w jakich interwencja była konieczna (artykuł 18 regulaminu konwencji).

Rząd polski nie może przyjąć do wiadomości twierdzenia, jakoby stałe, szczególnie ucziężliwe i utrudniające żeglugę szlaki miały cokolwiek wspólnego z „roszadnymi” i „koniecznymi” zarządzeniami. Rząd polski pragnie przypomnieć, że harwardzki projekt, dotyczący wóbow wszystkich statków, zawijających do portów amerykańskich, kwalifikuje je jako „szlaki żeglugi, które muszą być równe dla wszystkich państw” (artykuł 14, 1929 r.).

Rząd Stanów Zjednoczonych nie może chyba twierdzić, że metody, stosowane wobec m/s „Batory”, praktykowane były wobec wszystkich statków, zawijających do portów amerykańskich.

Tak zatem argumentacja noty z 11 maja nie wytrzymuje krytyki nawet w świetle opinii autorzytetów amerykańskich.

Unikanie istoty zagadnienia i jawne nieudane próby usprawiedliwienia jaskrawych dyskryminacji, stosowanych przez rząd Stanów Zjednoczonych, świadczą dobitnie o słuszności wniosku rządu polskiego, że cała akcja przeciwko m/s „Batory” była wyrazem antypolskiej polityki prowadzonej przez rząd Stanów Zjednoczonych. Polityka ta jest organicznie związana z całkowitym działaniem rządu Stanów Zjednoczonych, godzącym uporczywie w podstawy pokoju i międzynarodowej współpracy.

CO DZIEŃ INNE, NOWE PO CIĄGNIĘCIU I DECYZJE RZĄDU STANÓW ZJEDNOCZO-

Stosując przodujące radzieckie metody pracy — przyspieszamy zwycięską realizację planu 6-letniego

Przejmowanie przez polską klasę robotniczą wysoko wydajnych metod pracy, doskonalonych w ciągu trzech dziesięcioleci lat i stosowanych obecnie w ZSRR, uobraja nas w skuteczną broń w walce o wykonanie planu 6-letniego, skraca i ułatwia naszą drogę do socjalizmu. Mamy tego nowy przykład z terenu naszego województwa.

Młode komsomolki — robotnice Stalingradzkiej Wytwórni Cegły Krzemowej zainicjowały nową formę współzawodnictwa i nową metodę pracy polegającą na wzięciu pod socjalistyczną opiekę maszyn i pras produkujących cegły ogniotrwałe, na przedłużeniu „życia” maszyn, na pełnym wykorzystaniu każdej minuty czasu pracy. Praca według tej metody i nowy rozwój współzawodnictwa pozwolił młodym komsomolkom osiągnąć wspaniałe sukcesy produkcyjne. Cegły wyprodukowane dodatkowo, dzięki stosowaniu nowej metody, przyspieszą budowę wielkich pomników epoki stalinowskiej, wielkich budowli komunizmu — Stalingradzkiej i Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej, wzmocnią światowy obóz pokoju, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki, jego bohaterki naród i wódca, ojciec i nauczyciel narodów całego świata STALIN.

Cenna inicjatywa stalingradzkich komsomolek dotarła do Ostrowca — do Ostrowieckich Zakładów Materiałów Ogniotrwałych.

W zakładach tych pracuje inż. MICHAŁIK, który przeczytał numer „KOMSOŁSKIEJ PRAWDY”, zawierający opowiadanie o metodzie komsomolek ze Stalingradu — TAMARY KUŹMINEJ, ZINY JELAGINEJ i HALINY RAKOWEJ, zapoznał z nim młode robotnice i robotników — członków ZMP, pracujących na dotłaczarkach — tow. tow.: ANNE RYBĘ, STANISŁAWA BIERNAT, ALFREDE WROBEL i KAZIMIERZA WIATR.

Młode robotnice i robotnicy z Ostrowca, porwani patriotycznym zapałem, postanowili w pracy swej zastosować cenną metodę stalingradzkich komsomolek.

„Porwani przykładem naszych przyjaciół — komsomolec, — by szybciej ruszy budowę naszego wspaniałego planu 6-letniego, — by szybciej rosła potęga naszego kraju i całego obozu pokoju — zobowiązujemy się produkować dodatkowo — ponad dotychczas wykonywane 150 procent normy — 200 sztuk kształtek dziennie...”

Tak brzmi zobowiązanie ZMP-owców z Ostrowieckich Zakładów Materiałów Ogniotrwałych. Oto dowód wspaniałego, proletariackiego patriotyzmu, ogromnej miłości ojczyzny, oddania sprawie pokoju, ofiarności i zapału naszej młodzieży, która wszystkie swoje siły i talenty oddaje dla przedterminowego wykonania planu 6-letniego, dla obrony pokoju, dla zbudowania socjalizmu.

ZMP-owcy i ZMP-ówki z Ostrowca wzywają młodzież pracującą przy dotłaczarkach zakładów materiałów ogniotrwałych, ceramiki czerwonej i pokrewnych gałęzi naszego przemysłu, do podejmowania cennej metody komsomolek ze Stalingradu.

Metoda ta powinna zostać podchwyciona przez cały kolektyw robotniczy Ostrowieckich Zakładów Materiałów Ogniotrwałych. Powinna stać się jego trwałą własnością.

Można wykonać każdy plan, można wydatnie go przekroczyć, — jeśli cała załoga ogarnięta będzie jednym wspólnym duchem i wspólną myślą: — jak najlepiej pracować, jak zwiększać stale wydajność pracy, jak wykorzystywać wszystkie rezerwy produkcyjne. Metoda, zastosowana przez ZMP-ówki i ZMP-owców z Ostrowca, oznacza poważny krok naprzód w tym kierunku. Inicjatywa ich powinna więc być otoczona jak najwspanialszą opieką i pomocą ze strony organizacji partyjnej, rady zakładowej i dyrekcji Ostrowieckich Zakładów Materiałów Ogniotrwałych. Powinny się nią również zająć i wprowadzić w swych zakładach kierownictwa innych, pokrewnych zakładów pracy, przede wszystkim wszystkie cegielnie woj. kieleckiego. Przyspiesz to zwycięską realizację planu 6-letniego, przyspiesz nasz marsz do socjalizmu.

1.286.000 cegieł —

dla przyspieszenia budowy komunizmu

Opowiadanie brygadystki młodzieżowej brygady Stalingradzkiej Wytwórni Cegły Krzemowej nr 4, Tamary Kuźminej



TAMARA KUŹMINA, ZINA JELAGINA i HALINA RAKOWA — młode komsomolki ze Stalingradzkiej Wytwórni Cegły Krzemowej, zainicjowały nową metodę pracy, polegającą na wzięciu pod socjalistyczną opiekę maszyn i pras produkujących cegły ogniotrwałe, na pełnym wykorzystaniu każdej minuty czasu pracy, na przedłużeniu „życia” maszyn. Dzięki tej metodzie, dziewczęta wyprodukowały dodatkowo do ciągu roku 1 milion, 286 tysięcy sztuk cegły. „Kochana nasza, przepiękna Wołgo! Zawsze byłaś drogą sercu każdego rosyjskiego człowieka! Ale teraz, gdy stałaś się miejscem wielkich budowli komunizmu, Stalingradzkiej i Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej, stałaś się narodem radzieckim jeszcze wielokrotnie droższą!”

Z ofiarnego patriotyzmu, z miłości i oddania dla wielkiego dzieła budowy komunizmu, zrodziła się nowa wspaniała inicjatywa stalingradzkich dziewcząt — Tamary Kuźminej, Ziny Jelaginej i Haliny Rakowej.

W Stalingradzie na każdym kroku widzi się nowe gmachy z białej cegły. Produkowana jest ona w naszej Cegielni Krzemowej. Dużo wartościowej produkcji dał zakład nasz w latach powojennej pięciolatki. Idziez ulicami, patrzyz dokoła i z dumą myślisz: ten oto dom, ta wielka, piękna szkoła powstała z cegły z cegły u nas w Razułewce, pod naszymi pracami...

Cegielnia Krzemowa — to ogromny, wspaniały, nowoczesny zakład. Od piaszczystego gruntu, gdzie pracują ekskawatory aż do załadunku gotowej produkcji na wagony kolejowe — wszystko wykonane jest mechanicznie. Specjalna mieszarka przygotowuje mieszankę piasku, wapnia i kamienia. W mieszarce powstaje masa, którą transporty podają do form, gdzie następuje proces gaszenia (lasowania). Gotowa masa idzie do pras. Tutaj na jednym z oddziałów pracuje moja brygada. Wyobraźcie sobie ogromne maszyny, które same wyrzucają na

okrągły stół surową masę. Dokoła słychać nieprzerwany szum maszyn i widać strumyki sączącej się pary. Nie widzi się dokąd idzie dalej surowa masa, co z niej robi maszyna i jak ta maszyna pracuje. Nowicjuszowi wydaje się to niepojęte, jak można kierować prasą, jak w porę zdejmować cegły ze stołu i prawidłowo je układać do wagoników! Tak samo i ja myślałam w pierwszych dniach pracy. Gdy w 1948 r. stanęłam do roboty przy prasie, pomyślałam że chyba nigdy nie nauczę się jej obsługiwać.

„Nie upadaj na duchu” — powiedziała mi wówczas Halina Rakowa, jedna z dziewcząt obsługujących maszyny. Od tej pory datuje się nasza przyjaźń. Pogłębiła się ona jeszcze, gdy po pewnym czasie okazało się, że pracuję nie gorzej od dawniej pracujących koleżanek. Po 3-ich latach opanowałam pracę i zostałam brygadystką młodzieżowej brygady Nr. 3.

Dobrała się pracownia brygada: Halina Rakowa, Zina Jelagina i ja. Wszystkie trzy jesteśmy — komsomolka-

mi, dbamy o honor i cześć zakładu.

Jesienią ubiegłego roku kraj nasz dowiedział się o wspaniałych budowlach komunizmu na Wołdze: O kujbyszewskiej i stalingradzkiej zaprze wodnej. Kochana nasza przepiękna Wołgo! Zawsze byłaś drogą sercu każdego rosyjskiego człowieka! Ale teraz, kiedy stałaś się miejscem wielkich budow, kiedy twoja potężna woda poniosła radość i życie na ogory i pustynie, stałaś się narodem radzieckim jeszcze wielokrotnie droższą!

W ciągu kilku dni po opublikowaniu uchwały rządu o budowie elektrowni na Wołdze, dowiedziałam się, że komsomolki i młodzież Stalingradzkich, Doków (stoczn) zobowiązała się podarować budowie zapory stalingradzkiej baręk wykonaną własnymi siłami.

— My, krzemowcy, nie możemy budować statków — powiedziałam koleżankom. — Ale nie zostaniemy w tyle i także damy swój, komsomolski podarenek! Bez cegły nie zbudujesz domu, szkoły, czy świetlicy, nie zbudujesz też zapory na Wo-

waliśmy nasze możliwości zwiększenia produkcji. I — powzieliśmy zobowiązanie: otworzyć rachunek ponadplanowej produkcji na fundusz budowy komunizmu i sapać na nim, do końca roku stokilkadziesiąt tysięcy cegły i gatunku. Hutnik czy tokarz ma może większe możliwości podniesienia wydajności pracy. Jeden może przyspieszyć spust stali, drugi — zwiększyć tempo obróbki. Na naszym warsztacie tego zrobić nie można. Nie można przyspieszyć tempa procesu prasowania cegły. Jednakże przyjąwszy zobowiązanie zaczęliśmy codziennie zdejmować ze stołu większą ilość cegły niż dotychczas. Jak doszliśmy do tego?

Istota sprawy leży w prawidłowej eksploatacji prasy i WYKORZYSTANIU KAŻDEJ MINUTY PRACY. Każda nasza minuta jest bardzo cenna. W tym czasie a pod przebieżką wypada 40 cegieł. Brygada nauczyła się cenić czas i pracować bez sekundę przerwy.

Na początku zmiany, sprawdzając maszynę oczyszczamy ją i doprowadzamy do porządku.



Od lewej: tow. Stanisław Biernat i Anna Ryba przy dotłaczarce. Fot. A. Banduch

dze. Będziemy więc produkować jeszcze więcej cegły, żeby nie zabrakło jej na budowach komunizmu! Przemysłaliśmy, przeanalizo-

Wzywamy do współzawodnictwa i naśladowania metod pracy brygady Tamary Kuźminej ze Stalingradu, wszystkie obsady dotłaczarek i rurek naszego zakładu oraz innych zakładów materiałów ogniotrwałych i ceramiki czerwonej.

Ogromne znaczenie dla produkcji ma jakość masy i procentowa zawartość składników. Masa winna zawierać 7 proc. wilgoci. Bywa, że masa dochodzi do prasy z mniejszą zawartością wilgoci. Wtedy trzeba dodać wody. Halina Rakowa, Zina Jelagina i ja nabrałyśmy takiej wprawy, że umiemy bez omyłki na oko określać gatunek masy i podczas ruchu regulować jej wilgotność.

Tak więc lepiej wykorzystując czas, lepiej dbając o masę zwiększyliśmy naszą produkcję. Ale największe sukcesy osiągnęła nasza brygada, biorąc za wzór starych przodowników pracy. Wzięliśmy nasze maszyny pod socjalistyczną opiekę. Jeszcze rok temu nasza prasa, regulowana co 6 miesięcy szła do kapitalnego remontu, który trwał do 20 dni. Przez ten czas można było wyprodukować 900 tys. sztuk cegły. Brygada nasza nie mogła pogodzić się z taką stratą czasu. Pierwsze na naszym zakładzie wzięliśmy maszyny pod socjalistyczną opiekę.

Oto rezultat: Maszyna pracowała bez remontu cały rok. Codziennie z miesiąca na miesiąc, dawałyśmy ponadplanową produkcję dla budow komunizmu. Z radością przyjął nasza brygada, nasza w ogóle ub. r. wyprodukowała dla budowy stalingradzkiej zapory i Wołgo-Donu 1.286.596 sztuk cegły krasowej.

W bieżącym roku brygada nasza zobowiązała się wyprodukować ponad plan roczny 890.000 sztuk cegły. Już dotychczas wykonałyśmy kilkadziesiąt tysięcy sztuk

Więcej materiałów ogniotrwałych dla budowy socjalizmu

Zetempowcy z Ostrowieckich Zakładów Materiałów Ogniotrwałych podchwytyją cenną metodę komsomolek ze Stalingradu

— Tu Michaliku! Poproszę do telefonu tow. Jurysa! — Tow. Jurys? Dzień dobry. Czy możecie teraz przyjść do mnie?... Tak, do gabinetu. ...Jak najprędzej. A po drodze poproście także towarzyszy Witka i Bugalskiego. Dobrze? Dziękuję!

Po kilku minutach w gabinecie inżyniera Stanisława Michałika, kierownika technicznego Ostrowieckich Zakładów Materiałów Ogniotrwałych nr. 1 w Ostrowcu zebrał się wszyscy zaproszeni. Przyszedł kierownik produkcji, tow. Jan Witkiewicz, mistrz zmianowy tow. Henryk Bugalski i członek rady zakładowej z ramienia ZMP, tow. Mieczysław Jurys.

Inż. Michalik przebiegł wzrokiem po twarzach towarzyszy pracy. Sięgnął do szuflady biurka i wyciągnął „Komsomolską Prawdę”.

— Widzicie, — centralny organ Komsomolu. Przeglądam tę gazetę codziennie, ale ten numer „Komsomolskiej Prawdy” jest dla nas szczególnie cenny. Dostał on, że młode dziewczęta — komsomolki ze Stalingradzkiego Zakładu Cegły Krzemowej mają wspaniałe osiągnięcia produkcyjne. Wyobraźcie sobie — 1.286.000 sztuk cegieł ponad plan roczny! Całą dodatkową produkcję przeznaczają dla wielkiej budowy komunizmu — stalingradzkiej zapory wodnej. To wspaniałe osiągnięcie zawiązującej się własnym męstwem pracy.

Tow. Michaliku czyta zebrałym opowiadanie Tamary Kuźminej, napisane prostymi słowami, z których wyraźnie przebiega dumna młodej komsomolki ze wspaniałych osiągnięć produkcyjnych. Zebrań słuchają w skupieniu. Twarze ich wyrażają entuzjazm i radość, którymi tchnie każde słowo radzieckiej bohaterki pracy. Słuchają opowiadania o wspaniałej, nowoczesnej, urządzonej fabryce stalingradzkiej, o maszynach — automatach i ludziach — bohaterach.

— Przecież to wspaniałe! — mówi porwany zapałem tow. Bugalski. Gdy czytałicie, towarzyszu inżynierze, to aż mnie starego, coś za serce chwytalo.

— Tak, Inaczej nie można tego określić — dodaje tow. Witkiewicz. — Ale, przecież — te metody pracy dalałyby się wprowadzić i w naszym zakładzie... Wprowadzić jest — my jeszcze daleko w tyle ze stalingradczykami, ale... przecież to ta sama branża. Proponuję...

— zacząć — wpada mu w słowa tow. Jurys — od nas, od ZMP-owców. One komsomolki — młodzi budowniciele komunizmu; my ZMP-owcy — młodzi budowniciele socjalizmu. Pójdźcie — w ich ślady.

— Doskonale — zgadza się inż. Michalik. Poproszę więc tutaj nasze młodzieżowe brygady z dotłaczarek,

Z trzaskiem otwierają się drzwi. — Dzień dobry! — krzyczy roześmiana Hanka Ryba. Za nią wpadają Staszek Biernat, Fredka Wróbel i Kazik Wiatr. To obsługa dwóch dotłaczarek nr. 1 i nr. 2 tow. Michaliku zapoznaje ich z artykułem w „Komsomolskiej Prawdzie” i szczegółowo omawia metody pracy.

W wyniku krótkiej narady obydwie brygady podejmują zobowiązanie:

Porwani przykładem naszych przyjaciół — komsomolec, — by szybciej ruszy budowę naszego wspaniałego planu 6-letniego, — by szybciej rosła potęga naszego kraju i całego obozu pokoju — zobowiązujemy się produkować dodatkowo ponad dotychczas wykonywane 150 procent normy dziennej — 200 sztuk kształtek dziennie.

Jednocześnie zobowiązujemy się wykorzystać w pełni 8 godzinny dzień pracy, bez minut przerwy czy przestoju maszyn; drobne remonty będziemy przeprowadzali w miarę możliwości — sami.

Nad maszynami naszymi — dotłaczarkami rościmy socjalistyczną opiekę, tak, aby przedłużyć okres pracy maszyn między remontami kapitalnymi i 6 miesięcy do 1 roku.

Okrywając mokrymi płachtami zapas masy na dzień następny, zabezpieczymy ją na letnią wilgotność,

Obsada dotłaczarki kolowej Nr. 1: Kasimierz Wiatr, Alfreda Wróbel

Obsada dotłaczarki kolowej Nr. 2: Stanisław Biernat, Anna Ryba

— A my ze swej strony — dodaje w imieniu pozostałych tow. Bugalski — zobowiązujemy się pomagać w wykonaniu waszego zobowiązania przez zapewnienie terminowej dostawy masy.

— Zakończymy — mówi inż. Michalik — specjalny sesyjny waszych osobistych rachunków cegły wyprodukowanej w ramach zobowiązania. Z radością i dumą powrócili ZMP-owcy do swych maszyn. Zawieszono nad warsztatami czerwone proporce i radosny stukot wytłaczarek obwieścił wszystkim, że czwórka ZMP-owców z dotłaczarki Nr. 1 i Nr. 2, korzystając z doświadczeń komsomolec — budownicycy komunizmu — podjęła nowe wspaniałe, socjalistyczne zobowiązanie produkcyjne. Jarosław Kotłowski



Od góry w dół: tow. tow. Anna Ryba, Stanisław Biernat, Alfreda Wróbel i Kazimierz Wiatr.

W przededniu kampanii żniwno-omłotowej

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych Dąb-Kociół na naradzie aktywu rolnego Kielecczyny

Zgodnie z instrukcją Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie należytego przygotowania i przeprowadzenia tegorocznej kampanii robót żniwno-omłotowych, odbyła się w tych dniach wojewódzka konferencja przewodniczących PRN, kierowników Wydziałów Rolnictwa i Leśnictwa PRN oraz przedstawicieli partii i instytucji współdziałających w gospodarce rolnej Kielecczyny. W obradach wzięli udział min. Roln. i Ref. Roln. — DĄB-KOCIOŁ, podsumowując obszerną dyskusję i udzielając wytycznych jak najsprawniejszego wykonania zadań postawionych przed rolnictwem w drugim roku planu 6-letniego.

Obrodam przewodniczył wiceprzew. WRN tow. Kawalec, referat na temat akcji żniwno-omłotowej wygłosił kierownik Wydz. Roln. i Leśn. WRN, ob. Gołabek. Referent naświetlił doniosłość zagadnienia prac żniwno-omłotowych, omówił też doświadczenia uzyskane w kampaniach żniwnych ubiegłych lat, przy czym podał krytyczną analizę dostrzeżone błędy i niedociągnięcia, które w roku ubiegłym utrudniały szybki i sprawny sprzęt żniwny i dokonano omłotów.

Starannie przygotować naradę przedżniwno w gminach i gromadach

W dniach od 8 do 25 bm. odbędą się powiatowe, gminne i gromadzkie konferencje aktywu rolnego i narady ogółu pracującego chłopstwa. Narady mają zapoznać rolników i służbę rolną z planem robót żniwnych i poźniwnych w polu i w gospodarstwie rolnym, zarówno uspołecznionym, jak i indywidualnym. Do takich prac należy przede wszystkim akcja przygotowawcza do żniwa: trzeba przygotować maszyny i narzędzia rolnicze niezbędne do prac polowych przy sprzęcie zboża, po'orywkach, siewie poplonów, omłotach i odstawie

ZBPP w Kielcach winno energicznie zająć się likwidacją marnotrawstwa na odcinku zaopatrzenia w materiały budowlane

Na odcinku zaopatrzenia w materiał budowlany naszej małej placówki: Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego w Koźlicach, możemy przytoczyć kilka faktów, świadczących o marnotrawstwie, jakie uprawiają dystrybutorzy tych artykułów.

W ub. roku przydzielono nam cegły z Łodzi, w roku bież. otrzymaliśmy cegły z Zamościa, mimo, że na miejscu w Koźlicach i w okolicy są cegielnie, mogące pokryć z nadwyżką zapotrzebowanie miejscowego budownictwa.

Ale — cegielnie miejscowe wysyłają cegły do miejscowości odległych o paręset kilometrów. Za pośrednictwem naszej placówki nadzrodnej Woj. ZBPP w Kielcach przysyłano nam drewno z Wolicy, Nieklania i Chrząstowa, mimo, że nasz powiat posiada kilka tartaków i... puszcze koźliczanki.

Przy końcu ub. roku Woj. ZBPP Kielce powiadomiło naszego zaopatrzeniowca, że będzie nas zaopatrywało w drewno i żelazo. „Zaopatrzenie” to wygląda tak, że od kilku miesięcy nie możemy dać pełnego zatrudnienia cieślom, gdyż drzewo otrzymywane s „Paged-u” trzeba przesyłać do przelocowania, aby uzyskać potrzebne nam wymiary.

W dniu 22.V. br. Dyrekcja Wojewódzka ZBPP poleciła zaopatrzeniowcom wszystkich podległych sobie BPP udać się po odbiór przydziałów żelaza do Katowic, Zabrze, Bytomia, Wrocławia, Szczecina i Warszawy. Czy nie można i czy nie należałoby załatwić tej sprawy drogą korespondencyjną, aby uniknąć pokrywania kosztów po dróży tylu osób?

Te i tym podobne fakty zwiększają koszty własne i utrudniają terminowe wykonanie planów produkcyjnych. Najwyższy czas, aby ZBPP w Kielcach zajęło się sprawą usunięcia marnotrawstwa ze swej pracy.

Szańkowski Julian
korespondent „Słowa Ludu”

ziarna do punktów skupu. Pamiętajmy, że należy o niezwłocznym przystąpieniu do opracowania planów pomocy sąsiedzkiej w poszczególnych gromadach, o do pilnowaniu remontów maszyn w SOM-ach, POM-ach i PGR-ach i racjonalnym wykorzystaniu całego sprzętu mechanicznego posiadanego przez rolnictwo Kielecczyny.

W roku ubiegłym było w tym zakresie wiele niedociągnięć. Przypomnijmy niektóre z nich. W niektórych powiatach, szczególnie w radomskim, kieleckim, starachowickim, opatowskim i sandomierskim późno i niedokładnie opracowano plany akcji żniwno-omłotowej, zwłaszcza na szczeblu gmin i gromad. Zebrania i narady przedżniwno-omłotowe nie odbyły się w wielu wypadkach obsługiwanych przez nieprzygotowany do tego aktywu rolny.

W zeszlorocznej akcji żniwno-omłotowej nie sporządzono dokładnego i aktualnego wykazu maszyn i motorów znajdujących się w posiadaniu gospodarstw prywatnych, w wyniku czego pewna ilość maszyn nie została należycie wykorzystana w czasie żniw i omłotów. Niektóre magazyny zbożowe nie zostały na czas przygotowane do przyjęcia ziarna, a szereg PGR-ów w powiatach południowych polaci województwa nie otrzymało w porę węgla na omłoty i trzeba było wiele zbędnych wysiłków, aby zaniebawia usunąć.

W tegorocznej kampanii żniwno-omłotowej nie mogą się powtórzyć. Powiatowe, gminne i gromadzkie narady przedżniwno-omłotowe muszą być starannie przygotowane i przeprowadzone, mobilizując wszystkie siły do terminowego wykonania zaplanowanych prac w polu i w gospodarstwie.

Planem pomocy sąsiedzkiej objąć wszystkie gospodarstwa potrzebujące tej pomocy

Akcja żniwno-omłotowa musi przebiegać pod znakiem głębokiej troski o racjonalną i ekonomiczną gospodarkę siłą roboczą i sprzętem rolniczym. Nie wolno dopuścić do marnotrawstwa ziarna skutkiem późniejszego sprzętu zboża lub późnych omłotów. Gospodarstwom nie posiadającym siły pociągowej lub roboczej należy przyjść z pomocą, uwzględniając przede wszystkim malarolnych chłopów.

W roku ubiegłym była wiele wypadków wypaczenia intencji dekretu o pomocy sąsiedzkiej, pominięto w planach pomocy

dziesiątki biedniackich gospodarstw, a wiele gospodarstw kulačkih nie zostało wciągniętych na listę świadczących w akcji pomocy sąsiedzkiej. Zapominano niejednokrotnie o klasowym charakterze tej akcji, która ma na celu zarówno zabezpieczenie systematycznego rozwoju gospodarki rolnej, jak i obronę biedoty wiejskiej przed przed wyzyskiem ze strony kulačkih.

Szczególną uwagę na tę sprawę winny wrócić te powiaty i gminy, które w poprzedniej akcji żniwno-omłotowej opracowały plany pomocy sąsiedzkiej. Do

takich należy powiat kielecki, gdzie w Dyminach, Słupi Nowej i Piekoszowie nie objęto pomocą wielu potrzebujących jej gospodarstw mało i średnio rolnych. Podobnie w koneckim i opoczyńskim, gdzie listy świadczących i korzystających z pomocy były przepisane z poprzedniego roku i nie przeanalizowane albo w ogóle nierealne. W wielu gminach planów pomocy sąsiedzkiej nie skoordynowano z planami pracy ośrodków maszynowych, co również stanowiło przeszkodę w terminowym sprzęcie żniwnym i było okazją dla kulaków i bogaczy do wyzyskiwania mało i średniorolnych chłopów. Błędy powyższe nie mogą się więcej powtórzyć.

Więcej zainteresowania ze strony rad narodowych

Aczkolwiek wszystkie dostrzeżone na czas usterki były w roku ubiegłym niezwłocznie usuwane przez organa kontroli Państwowej Służby Rolnej przy pomocy partii politycznych i czynników społecznych, to jednak wiele błędów dotkliwie odbiło się na przebiegu akcji żniwno-omłotowej. Źródłem niedociągnięć był najczęściej brak zainteresowania sprawami żniwnymi ze strony prezydiów rad narodowych.

Prezydja rad narodowych winni kierować całokształtem przygotowań i realizacji planów kampanii żniwno-omłotowej, odpowiedzialne są za sprawny przebieg kampanii i za pełne przestrzeganie przepisów i zarządzeń w tej sprawie. Aby za pobiec powtórzeniu się zeszlorocznych błędów, prezydja PRN winny na konferencjach powiatowych przy współudziale przewodniczących GRN, instruktorów rolnych i sekretarzy ZSCh omówić i szczegółowo przedyskutować plany przygotowań i

przeprowadzenia kampanii żniwno-omłotowej a następnie natłoczyć kalendaryz narad gminnych, które winny odbyć się do 10 bm. Trzeba także ustalić imienny wykaz fachowego personelu Wydziałów Rolnictwa i Leśnictwa w celu odpowiedniego obsłużenia narad gminnych i kontroli analogicznych narad gromadzkich oraz terminarż kontroli przygotowań maszyn i sprzętu żniwno-omłotowego, zaopatrzenia PZGS i GS-ów w niezbędną ilość materiałów pomocniczych: materiałów pędnych, części zamiennych do maszyn i narzędzi, sznurka i płótna do snopowiązałek, worków, kos, oselek, młotków itp., jak również artykułów spożywczych na okres żniw.

Conno uwagi i rady min. str. Dąb-Kociół

Dyskusja na konferencji była obszerna i obejmowała wiele tematów z dziedziny pracy Państwowej Służby Rolnej, PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw indywidualnych oraz POM-ów i SOM-ów. Zabrał głos kierownik Wydziałów Roln. i Leśn. PRN z Jędrzejowa, Kielc, Koźlic, Opatowa i Opoczna, przedstawiciel ZSCh, POM, Stacji Ochrony Roślin, Centrali Prod. Naftowych i in. Wiele spostrzeżeń podało i wiele faktów krytycznie naświetlił przedstawiciel Wydz. Rolnego KW PZPR, tow. Stoch mał.

Dyskusję podsumował minister Dąb - Kociół, zwracając uwagę przewodniczącym PRN na ich niedostateczne powiązanie się z terenem, niedocenianie roli rad narodowych w tak ważnych akcjach jak żniwa i omłoty, co najjaskrawiej uwi-

docznilo się w tym, że żaden z przewodniczących nie zabrał głosu w dyskusji na temat bieżących przygotowań do żniw. „A przecież rady narodowe i ich prezydja — powiedział min. Dąb - Kociół — to organy satorzy produkcji rolnej, odpowiedzialni za wykonanie zadań jakie stawia przed rolnictwem wielki plan 6-letni”.

Minister Dąb - Kociół wskazał na szybki wzrost produkcji rolnej w bratnich republikach ludowych: Czechosłowacji i Niemieckiej Republice Demokratycznej, srobrzował perspektywę rozwoju rolnictwa Polski w planie 6-letnim, a następnie przedstawił sposoby racjonalnej i oszczędnej gospodarki rolnej, podkreślając ogromne znaczenie wychowania socjalistycznego pracownika Państw. Służby Rolnej i bezpośredniego wyko-

nauczania planów gospodarczych w rolnictwie — pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych, członków spółdzielni produkcyjnych i indywidualnych gospodarzy mało i średniorolnych. Wskazał również na konieczność dopilnowania sprawności przeprowadzenia akcji przez bogatych chłopów.

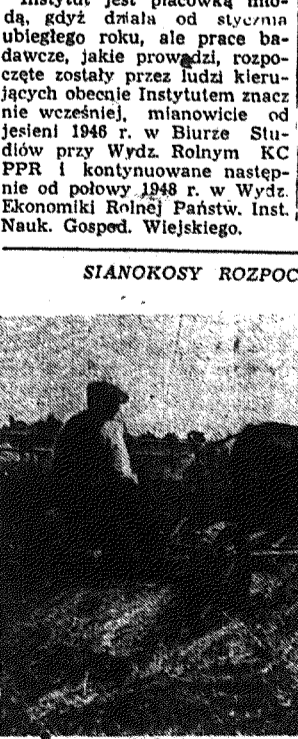
Na zakończenie min. Dąb-Kociół wyraził przekonanie, że prezydja rad narodowych wykażą należyty stosunek do akcji żniwno-omłotowej i że aktywnie pomogą w sprawnym i terminowym jej przeprowadzeniu. Jako ostatni w dyskusji przemówił przewodniczący WRN, ob. Klimaszewski, krytycznie oceniając niewłaściwy styl pracy niektórych rad narodowych, co wpływa ujemnie na przebieg robót kampanijnych: siewnych, żniwnych, omłotowych itp.

Konferencja spełniła swe zadanie, uobojowiła aktywu rolny województwa i przygotowała do starannego wykonania zaplanowanych prac w nadchodzącej kampanii żniwno-omłotowej.

Prace badawcze, dotyczące przemian jakie zaszły na wsi polskiej od wyzwolenia, sto sunków jakie panują w niej w okresie budowy fundamentów socjalizmu oraz aktualnych zagadnień gospodarczych i społecznych rolnictwa, koncentrują się w Instytucie Ekonomiki Rolnej. Osiągnięte przez Instytut wyniki badań i uzyskane wnioski mają znaczenie nie tylko naukowe, ale i praktyczne. Rząd i partia nasza oraz ZSL, opierając się na wynikach tych badań, mogą skutecznie wpływać na podniesienie gospodarki rolnej, na kierunek i tempo jej rozwoju. Działalność Instytutu powinna więc wzbudzić żywe zainteresowanie wśród chłopów, gospodarujących indywidualnie, członków spółdzielni produkcyjnych, robotników rolnych, a przede wszystkim — wśród działaczy politycznych, społecznych i gospodarczych, pracujących na wsi.

Instytut jest placówką młodą, gdyż działa od stycznia ubiegłego roku, ale prace badawcze, jakie prowadzi, rozpoczęte zostały przez ludzi kierujących obecnie Instytutem znacznie wcześniej, mianowicie od jesieni 1946 r. w Biurze Studiów przy Wydz. Rolnym KC PPR i kontynuowane następnie od połowy 1948 r. w Wydz. Ekonomiki Rolnej Państw. Inst. Nauk. Gospod. Wiejskiego.

SIANOKOSY ROZPOCZĘTE



W licznych punktach kraju rozpoczęto sianokosy. Na zdjęciu: Konna kosiarka zastępuje przy koszeniu 30 robotników. CAF fot. Tyński

Przed I Kongresem Nauki Polskiej

Działalność Instytutu Ekonomii Rolnej

Dotychczasowe wyniki pracy są bardzo poważne, chociaż stanowią dopiero wstęp do ogólnych i systematycznych opracowań zagadnień ekonomiki naszego rolnictwa.

Badania, jakie prowadzi Instytut, idą w dwu zasadniczych kierunkach. Pierwszym jest badanie zagadnień gospodarczych, społecznych i politycznych w Polsce powojennej, a drugim — badania ekonomiki socjalistycznych przedsiębiorstw rolnych.

Pierwsza dziedzina jest niezwykle rozległa i trudna. Wymaga ona znuudnych i długich badań dla ustalenia dokładnej struktury gospodarczej i społecznej wsi. Zadaniem to jest tym bardziej skomplikowane, że stunki na wsi polskiej formowały się w okresie przeszło stu lat w różny sposób. Inaczej przebiegał proces rozwoju kapitalizmu w rolnictwie w zaborze pruskim, inaczej w austriackim, inaczej w b. Kongresówce. Inne są więc stosunki we wsi poznańskiej, inne w rzeszowskim itd.

Na podstawie szczegółowej ankiet, przeprowadzonej w 1947 r. w ok. 100 wsiach, położonych w różnych rejonach kraju, a następnie w kilkunastu z tych wsi w latach 1948 r. i 1950 r. Instytut ustalił, że wieś polska dzieli się ze względu na specyficzne cechy na kilka różnych rejonów. Zagadnienia jednego z tych rejonów, obejmującego teren woj. poznańskiego, bydgoskiego oraz części województwa gdańskiego i łódzkiego, zostały już przeanalizowane. Wyniki analizy naukowej opublikował Instytut w cyklu studiów, zebranych pod tytułem „Badania struktury społecznej wsi polskiej”. W tym roku przewiduje się zakończenie badań w tej dziedzinie, a od początku przyszłego roku, na podstawie zebranych materiałów i opracowań, Instytut przystąpi do dokładnego opisu grup społecznych na wsi.

Praca badawcza jest prowadzona w kilku zespołach, które zajmują się szczegółowymi zagadnieniami, jak np. bilanse rolnictwa, finansowanie wsi, obrót towarowy, kontraktacja, rejonizacja produkcji rolnej itp.

O tym, jak potrzebne i skuteczne są prowadzone przez Instytut badania we wszystkich tych dziedzinach świadczy choćby przykład badań nad kredytem waniem bankowym gospodarstw indywidualnych w 1948 i 1949 r. Wnioski, jakie wynikły z tych badań, wskazywały, że kredyty bankowe, przeznaczane dla mało i średniorolnych gospodarstw, przechwytywane były w znacznym stopniu przez bogaczy i spekulantów wiejskich. Te stwierdzenia przychyliły się w dużym stopniu do zmiany systemu kredytowania wsi. Wprowadzono sposoby rozdziału kredytów bankowych (m. n. zmiana systemu tyrowania wekali) zapewniły mało i średniorolnym chłopom całkowity dostęp do kredytów i umożliwiły pełne ich wykorzystanie. Jeżeli chodzi o drugi kieru-

nek badań Instytutu, a mianowicie dziedzinę socjalistycznej gospodarki rolnej, to i na tym odcinku osiągnięto już duże wyniki. Instytut wykonał wiele prac, mających znaczenie pionierskie. Do takich należą na przykład: opracowanie tabeli dniówek obrachunkowych i dniówek inwentaryzacyjnych dla spółdzielni produkcyjnych różnych typów, opracowanie wytycznych do planów w początkowy okres istnienia spółdzielni produkcyjnych różnych typów, opracowanie wzoru umowy pomiędzy PGM-ami i spółdzielniami produkcyjnymi i wzoru uproszczonej rachunkowości spółdzielni. Obecnie bada się m. in. bilanse spółdzielni w wioleletnie, analizuje działalność POM-ów.

Ważnym działem badań jest gospodarka PGR-ów. Obecnie w kilkudziesięciu PGR-ach i w 2-ach zespołach PGR pracownicy Instytutu badają zagadnienia kosztów własnych produkcji, a poza tym analizują nową umowę zbiorową dla robotników i pracowników PGR i skutki jej działania.

Ten krótki pobieżny przegląd dorobku pokazuje, jak doniosła jest rola Instytutu Ekonomiki Rolnej w kierowaniu produkcją rolną i w procesie przemian, jakie dokonują się na wsi pol-

skiej. Podjęcie i rozwiązywanie tych zagadnień wymagało i wymaga od pracowników Instytutu pokonania wielu trudności. Przewycięcenie panujących do niedawna w ekonomice rolnej teorii kapitalistycznych, a przede wszystkim agraryzmu, antynaukowej, reakcyjnej teorii, propagowanej w okresie przedwojennym i w pierwszych latach po wojnie przez niektórych profesorów i praktyków polityków ludowych, to była najpiękniejsza i najtrudniejsza praca, jaką trzeba było podjąć, aby przeprowadzić zespół marksistowskich ekonomistów na czele z dyr. Jerzym Teplichem przełamał opór, opracował wytyczne do reformy studiów na wyższych uczelniach rolniczych i na wydziałach rolniczych uniwersytetów, opracował programy studiów i, tworząc od podstaw naukę o ekonomice rolnictwa, opartą na założeniach marksistowskich, stara się udostępnić ją rzeszom studiującej młodzieży.

Na I Kongres Nauki Polskiej zespół Instytutu Ekonomiki Rolnej przyjdzie z poważnym dorobkiem, ale jednocześnie i ze świadomością, że ten dorobek stanowi dopiero początek pracy naukowej.

Piotr Ziarnik



Ustrzwanie wysuszonego siana w kopy. CAF fot. Tyński

Walka o obniżkę kosztów własnych jednym z naczelných zadań MHD w Kielcach

W woj. kieleckim jednym z pierwszych zakładów pracy, które odpowiedziały na wezwanie pracowników MHD w Krakowie, była załoga kieleckiego MHD. W uchwale podjętej w dniu 24 lutego br. zobowiązała się ona obniżyć koszty własne w roku bieżącym o 20 proc., przy czym stosunek ten został podwyższony do 22 proc. w zobowiązaniu dodatkowym, podjętym dla uczczenia 1 Maja.

Walka o obniżkę kosztów własnych prowadzona jest przez załogę MHD na każdym odcinku pracy. Przede wszystkim glikwidowany został istniejący dotychczas magazyn główny. Obecnie towary od dostawców doprowadzany jest bezpośrednio do punktów detalicznej sprzedaży. Przeprowadzono również jak najbardziej ekonomiczne wykorzystanie własnych środków transportowych oraz ograniczenie do minimum transportu ubożego, tzn. dostawców lub PKS. Celem oszczędności i racjonalnego zużycia materiałów pędnych, placówki detalicznej sprzedaży w mieście zaopatrywane są przez nowoorganizowany tabor konny, dysponujący trzema platformami, a posiadane 4 samochody ciężarowe używane są wyłącznie do przewozów większych transportów lub też na dalekie kursy.

Następnym z kolei niemniej do punktów detalicznej sprzedaży. Przeprowadzono również jak najbardziej ekonomiczne wykorzystanie własnych środków transportowych oraz ograniczenie do minimum transportu ubożego, tzn. dostawców lub PKS. Celem oszczędności i racjonalnego zużycia materiałów pędnych, placówki detalicznej sprzedaży w mieście zaopatrywane są przez nowoorganizowany tabor konny, dysponujący trzema platformami, a posiadane 4 samochody ciężarowe używane są wyłącznie do przewozów większych transportów lub też na dalekie kursy.

ważnym odcinkiem oszczędnej gospodarki jest kwestia materiałów piśmiennych i opakowań. Również na tym polu zastosowano szeroką oszczędność poprzez zaprowadzenie norm zużycia materiałów piśmiennych oraz racjonalne wykorzystanie opakowań. Dla przykładu podajemy fakt, że wszelkie opakowania przychodzące od dostawców są z kolei ciecnie na normalne arkusze i używane w sklepach do opakowania artykułów. Niezależnie od tego w niektórych sklepach branzowych sprzedaje się towary bez opakowania dodatkowego.

Jest rzeczą jasną, że tego rodzaju planowa gospodarka oszczędnościowa prowadzona w kieleckim MHD, który obecnie posiada 54 sklepy, kioski, piekarnię i warsztat obuwia, dała w efekcie poważne rezultaty. Tak np. koszty handlowe za

pierwszy kwartał br. wynosiły 6 proc. obrotu gotówkowego, podczas gdy koszty handlowe w roku ubiegłym wynosiły 7,7 proc. Wydajność pracy indywidualnego pracownika, w stosunku do obrotu gotówkowego przedsiębiorstwa wzrosła o 25 proc.

Dla osiągnięcia dalszych pomyślnych rezultatów walki o obniżkę kosztów własnych kierownictwo MHD winno pamiętać o wykorzystywaniu pomysłów racjonalizatorskich pracowników oraz ożywić działalność brygad młodzieżowych ZMP.

Rośnie ilość zobowiązań młodzieżowych dla uczczenia III Światowego Złotu Młodych Bojowników o Pokój

Apel młodzieży z huty „Bobrek”, wzywający całą młodzież polską do podejmowania zobowiązań produkcyjnych na cześć III Światowego Złotu Młodych Bojowników o Pokój, wywołał wielki entuzjazm wśród młodzieży robotniczej i szkolnej na terenie naszego województwa. Na masówkach i zebraniach, ZMP-owcy i młodzież niezorganizowana podejmują zobowiązania, wyrażając swój wielki zapał i zdecydowaną wolę walki o utrwalenie pokoju i lepsze, szczęśliwsze jutro.

Wysokowartościowe zobowiązania podjęła młodzież z Zakładów Starachowickich. M.in. 340 młodych robotników podjęło zobowiązania indywidualne, po stanowiąc podnieść swą wydajność pracy, zmniejszyć ilość braków, zorganizować szkolenie zawodowo - techniczne itp. Każdy z podejmujących zobowiązanie otrzymał propozycję z hasłem — „Dla Złota i Pokoju”.

PIĄTEK 8 CZERWCA

TEATR: PAŃSTWOWY TEATR IM ST. ZEROMSKIEGO — „Odezwa na murze” — Anny Świrczyńskiej.

KINO: „WARSZAWA” — „Wielkie Nadzieje” — film prod. angielskiej. „BAŁTYK” — film prod. radz. „Wiosna w Sakenie”.

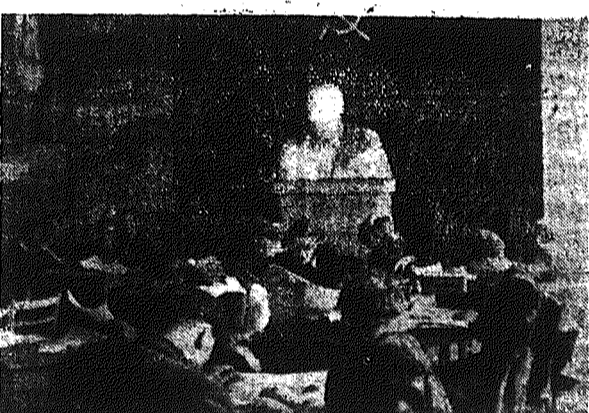
DZIURY APTKI: Apteka Społeczna nr. 2 — Pl. Partyzantów (d. Krzanowskiego).

TELEFONY: 19-66 — Pogotowie Ratunkowe 13-12 — Komisariat MO (dyż.) 0 — miedzymiastowa. 11-11 — Straż Pożarna.

Ku uwadze Wydz. Zdrowia Prezydium WRN Zmienić stosunek lekarza do chorego robotnika

Pracownik kopalni „Edward” w Stąporkowie ob. Wacław Nowak od dłuższego czasu leczy się na gruźlicę w Ośrodku Zdrowia w Stąporkowie. Doktor Zasadzki w dniu 27 marca br. i po raz drugi w dniu 18 kwietnia br. skierował ob. Nowaka na komisję lekarską do Powiatowego Ośrodka Zdrowia w Końskich. Po dwukrotnym „badaniu” ob. Nowaka komisja

skierowała go do pracy, wydając zaświadczenie, że jest on tuż przy zdrowiu. Tymczasem stan zdrowia ob. Nowaka z każdym dniem pogarsza się, a chory do chwili obecnej przebywa w domu z rodziną — trójgiem małych dzieci i żoną. Choroba ob. Nowaka zainteresowała się organizacja partyjną na radzie zakładowa kopalni „Edward”. Wyślano więc pismo do Ośrodka Zdrowia w Stąporkowie w dniu 4 ub. m. prosząc o skierowanie ob. Nowaka na specjalną komisję lekarską.



Świetlica na dworcu kolejowym w Kielcach cieszy się dużym powodzeniem wśród podróżnych.

W dniu 5 bm. otrzymano stamtąd „dowcipną” odpowiedź, że „komisja specjalna zajmuje się walką ze spekulacją, a nie leczeniem chorych”. Jednocześnie, rada zakładowa otrzymała zwrot wystawionego pisma z dopiskiem opatrzonym podpisem dr. Zasadzkiego. „Liz syłam do komisji lekarskiej bez komentarzy (!)”. Na tym niewywniśłym dowcipie sprawa się nie skończyła. W dniu 7 bm., gdy żona ob. Nowaka udała się do Ośrodka Zdrowia w Stąporkowie i poprosiła o wydanie jej świadectwa choroby męża za okres dwumiesięczny, wówczas dr. Zasadzki oświadczył, że „wszystkie dokumenty leczenia „gdzieś zaginęły (!)”. Mamy nadzieję, że odpowiednie czynniki, a m. in. Wydział Zdrowia przy Prezydium WRN wyjaśnią tę „tajemniczą” sprawę. (Jeg)

Notatnik Reportera

KIEDY KOMISJA SANITARNO-HIGIENICZNA ZAINTERESUJE SIĘ NIECHLUJNYMI HANDLARKAMI

Plaga ulic i placów kieleckich są niechlujnie wyglądające handlarzy i przekupki uliczne, które oferują przechodniom brudne i zakurzone artykuły spożywcze. Może by sprawą tą zainteresowała się Miejska Komisja Sanitarno-Higieniczna.

KAŻDY MOŻE KORZYSTAĆ Z TELEFONU

Zgodnie z ostatnim rozporządzeniem Ministerstwa Poczty i Telegrafów każdy obywatel ma prawo korzystać z telefonów, znajdujących się w sklepach, urzędach i instytucjach publicznych za opłatą 50 gr od rozmowy miejscowej.

NOWE ZNACZKI POCZTOWE

W tych dniach ukażą się w sprzedaży nowe znaczki pocztowe, które zostały wydane z okazji I Kongresu Nauki Polskiej. Znaczki te przedstawiają wizerunki postępowych uczonych polskich.

PAŃSTWOWY CYRK Nr. 6 PRZYBYŁ DO KIELC

Wczoraj przybył do Kielc Państw. Cyrk. nr 6, który rozbił swe namioty na placu przed dworcem kolejowym. Wiadomość ta przyjęta została z zadowoleniem przez wszystkich miłośników sztuki cyrkowej.

Plac Obrońców Stalingradu stanie się reprezentacyjnym placem Kielc

W chwili obecnej prace przy przebudowie Placu Obrońców Stalingradu w Kielcach, w niedalekiej już przyszłości reprezentacyjnego placu miasta, — wkroczyły w stadium końcowe. Plac ten, który zgodnie z planem ma być oddany do użytku publicznego w dniu Święta Manifestu Lipcowego, będzie w przyszłości miejscem wszystkich uroczystości i manifestacji publicznych.

układaniu płyt betonowych, którymi wyłożona będzie nawierzchnia placu. Zastosowanie takich mozaikowej przyczyni się ponadto do urozmaicenia jego wyglądu. Biegające w obwodzie placu ulice i chodniki oddzielone będą zielenicem o szerokości 6 m, a dolną część połączą z wylotem ul. Głowackiego w trzech miejscach schody betonowe.

Pierwszym etapem przebudowy było uporządkowanie wszystkich ulic i chodników, leżących w obwodzie placu, przy czym chodniki wyłożone zostały płytami betonowymi, a nawierzchnia jezdni kostką granitową. Wybudowane zostały również chodniki po drugiej stronie jezdni. Obecnie trwają roboty przy

Wszystkie sąsiadujące z placem ulice jak np. Głowackiego, Stalina, Ewangelicka i Hipoteczna zostaną wyłożone kostką granitową. Ponadto odnowione zostaną również fasady okolicznych budynków.

Trzeba podkreślić doniosłą rolę czynu społecznego załóg z poszczególnych zakładów pracy, młodzieży szkolnej oraz hufców SP, ogółem w ramach powziętych zobowiązań przepracowano kilka tysięcy roboczogodzin.

Dzięki ofiarnemu wysiłkowi kieleckiego świata pracy i młodzieży szkolnej Plac Obrońców Stalingradu, stanie się dumą wszystkich mieszkańców miasta. J. K.

Poszukiwanie pracowników

PAŃSTWOWE ZAKŁADY MECHANICZNE I ODLEWNIA ŻELAZA „BIAŁOGON” w Biłogonie koło Kielc poszukują Głównego Księgowego względnie rutynowaną pomoc. Warunki pracy w/g Umowy Zbiorowej dla Pracowników Finansowych. Mieszkanie zapewnione. 388

ZAWIADOMIENIA

POLSKI ZWIĄZEK WĘDKARSKI, Oddział Okręgowy w Kielcach podaje do wiadomości, że udziela zezwoleń na połowy raków w użytkowanych przez siebie wodach otwartych woj. kieleckiego. Wszystkie złowione raki dostarczone muszą być do Centrali Rybnej w Kielcach. Zainteresowani połowami raków winni zgłaszać się do Polskiego Związku Wędkarskiego, Oddział Okręgowy w Kielcach, ul. Złota nr 14 m. 3, gdzie uzyskają szczegółowe informacje dotyczące wyhodzenia, sposobu połowów i dostawy raków. 391

DROBNE OGŁOSZENIA

- ZGUBIONO legitymację Zw. Zawodowych Pracowników Skarbowych, Zychowicz Anna, Kielce. 376/3232
- ZGUBIONO świadectwo szkolne, Szkoła Ogólnokształcąca Nr 5, Moś Mirosława, Kielce. 377/3233
- ZGUBIONO przepustkę KZWM I Kielce, Władysławna Helena. 578/3234
- ZA DŁUGI męża mego Szpilka Adama nie odpowiadam. Szpilka Helena, Kielce. 379/3235
- ZGUBIONO zegarek pamiątkowy, złoty z bransoletką. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot za dużym wynagrodzeniem, Kielce, Zagórska-28 m. 2. 380/3238
- ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez RKU Radom na nazwisko Alojz Marian, Radom Łąkowice. 384/3240
- ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną RKU Radom oraz dowód osobisty na nazwisko Franciszek Mosionek. 385/3240
- ZGUBIONO legitymację fabryczną Nr 4301 wydaną przez Zakłady Starachowickie na nazwisko Piotrkowska Maria. 387/3243

Na marginesie ostatniego występu wrocławskiego zespołu Artosu

Do niedawna publiczność kielecka Stusnie skarżyła się na niski poziom artystyczny występów zespołów „ARTOSU”, które przyjeżdżały na nasz teren z innych województw. Zespoły te często popisowały się płaskimi dowcipami, obliczonymi na małowybredne gusty drobniomieszczańskiej publiczności, albo prezentowały się w słabo przygotowanych skeczach i piosenkach. Tak było, np. kiedy przyjechał do Kielc zespół lubelski delegatury „Artosu”, tak bywało nawet, kiedy występowałi niektórzy artyści warszawscy.

Ostatnio dał się zauważyć wyraźny zwrot na lepsze. Wieczory rozrywkowe „NA WESOŁEJ FALI” w wykonaniu zespołu katowickiego, a następnie występ zespołu gdańskiego składający do mniemania, że imprezy „Artosu” stają się coraz lepsze, że nierzadko czynią dostarczając dobrej rozrywki.

Alę po przedczorajszym „Praniu w Planiu” mamy wraz z kielecką publicznością zastrzeżenie pod adresem wrocławskiej delegatury „Artosu”, która dla aktorów swoich przetrząsała mało atrakcyjny repertuar. Nadmiar niedopracowanych reżysersko skeczów poprostu nużył. Dlatego też ostrą linią odciął się od opinii słabej jakości poszczególne numery w wykonaniu M. SZMAROWEJ (pisow), A. Halickiego (aktor-

deon) oraz młodocianej tancerki, BASI KAMIŃSKIEJ, które przyjęto ze szczerym aplauzem. Po występach w Kielcach zespół wrocławski ma pokazać swoje „Pranie” w kilkunastu miejscowościach naszego województwa, pozostając w Kielcach przez najbliższe dwa tygodnie. Sądymy więc, że kierownictwo zespołu weźmie pod uwagę nasze spostrzeżenia i skoryzysta z nich, rozłuszcza, że nasi wrocławscy goście spotkają się w terenie często ze słabiej przygotowaną publicznością, którą artyści winni uczyć korzystania z kulturowej rozrywki dobrze przygotowanym programem, gwarantującym przeżycia artystyczne widowisk.

Czekamy z niecierpliwością na pierwszy występ nowo skompletowanego zespołu kieleckiej delegatury „Artosu”. Miejmy nadzieję, że wynagrodzi on wszystkie niedociągnięcia zespołu sąsiednich województw.

I jeszcze jedna uwaga: pierwszy występ wrocławian w Kielcach zbiegł się z premierą w Państwowym Teatrze im. Stefana Żeromskiego. Nie pierwszy to zresztą raz. Podobnie było, kiedy przyjechał zespół katowicki. Jego pierwszy wieczór zbiegł się z premierą „Niemców” na kieleckiej scenie. Ze tak nie należy robić, świadczyła pusta widownia na przedczorajszym przedstawieniu „Artosu”. b-b

Rozmawiamy z maturzystami

Będę lekarką...

Koń DANUTA BULSKA jest córką leśniczego. Po kilku latach nauki w II Państwowej Szkole Ogólnokształcącej stopnia licealnego w Kielcach, przystąpiła do egzaminu maturalnego.



— W czasie ostatniej wojny przebywałam w ZSRR. Chodziłam tam do szkoły razem z młodzieżą radziecką, należałam do organizacji pionierskiej.

Gdy powróciłam w 1945 roku do kraju, czułam się nadal pionierką. Wiedziałam, że należy uczyć się i pracować dla dobra ojczyzny i społeczeństwa. Dla tego uczęszczając do II Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej w Kielcach, starałam się być zawsze uszczelnioną uczennicą i brałam udział w pracy ZMP. Do matury przygotowywałam się z wielkim zapałem i radością, wiedząc, że to pierwszy krok do spełnienia moich marzeń. Po otrzymaniu świadectwa dojrzałości pragnę, bowiem udać się na Akademię Medyczną do Białogostowa. Chcę zostać nowym społecznym lekarzem.

Zapisy na kurs Ogniska Kultury Plastycznej w Radomiu

Kierownictwo Ogniska Kultury Plastycznej w Radomiu ogłasza zapisy na kursy: dla uczniów szkół gimnazjalnych i podstawowych, dokształcających dla dorosłych artystów, dla dzieci do lat 12, dla maturzystów zdających egzaminy wstępne na Politechnikę. Celem kursu jest zapoznanie kursantów z techniką pracy plastycznej — malarskiej.

Przy zapisach należy włożyć fotografie o przyjęciu, odpis metryki urodzenia i krótki życiorys. Szczegółowe informacje w kancelarii Ogniska w lokalu przy ul. Sienkiewicza 12. Należy nadmienić, że dla wszystkich interesujących się sztuką amatorów plastyków czynna jest, podobnie jak w roku ubiegłym, poradnia plastyczna przy Ognisku Kultury Plastycznej. R/176 E. Ozimek

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Sportowcy polscy potępiają szykanowanie polskiego działacza sportowego przez władze francuskie

WARSZAWA. W tych dniach odbyło się w Warszawie zebranie rozszerzonego prezydium Sekcji Tenisowej GKKF z udziałem aktyw sportowego Stolec, na którym przewodniczący Sekcji Tenisowej GKKF inż. Olszowski złożył sprawozdanie z meczu tenisowego ze Szwajcarią w Zurychu oraz omówił swój pobyt w Paryżu i bezprzykładne szykanowanie go przez władze francuskie.

W spotkaniu ze Szwajcarią — stwierdził inż. Olszowski — wy różnił się doskonałą postawą i wielką ambicją Piątek. Natomiast Skonecki grał b. słabo, na skutek czego przegraliśmy grę podwójną. Po meczu tym Sko-

necki samowolnie wyjechał do Francji.

Inż. Olszowski, mówiąc o swym pobycie w Paryżu, do kładł udzielił, że Szwajcarii na zaproszenie Francuskiego Związku Tenisowego, aby wziąć udział jako obserwator w mistrzostwach tenisowych Francji, zobrazował brutalne postępowanie funkcjonariuszy policji francuskiej, która aresztowała go bezprawnie. Ciemną rolę w aresztowaniu inż. Olszowskiego odegrał Skonecki.

Sekretarz GKKF Skrzypek, zabierając głos w dyskusji nad sprawozdaniem, oświadczył, że kontakty zagraniczne sportowców Polski, ZSRR i państw demokratycznych mają na celu pogłębienie przyjaźni między narodami. Szykany, jakie spotkały inż. Olszowskiego są wyrazem dowodem, że obecne władze francuskie dążą do wywołania atmosfery wrogości i nienawiści między narodami, co leży w interesie imperialistycznych podległości wojennych. Skonecki — zdaniem mówcy — opuszczając swoją Ojczyznę, stoczył się do roli renegata i zdradcy.

Również inni działacze sportowi i sportowcy uczestniczący w zebraniu ostro potępiali metody władz francuskich i oburzające postępowanie Skoneckiego.

Zastępca mistrzyni sportu Jadwiga Jędrzejowska, mówiąc z głębokim oburzeniem o postępowaniu władz francuskich i o zdradzie Skoneckiego, stwierdziła, że Polska Ludowa stworzyła sportowcom wspaniałe, nieznanne w ustroju kapitalistycznym warunki rozwijania talentu i zdolności.

Skonecki, który w całej pełni korzystał z opieki i który dzięki tej opiece uzyskał wczaj lepsze wyniki, — nikczemnym postępowaniem wykazał całą swoją nicotą moralną.

„Odrzucił i wstręt wywołuje postępowanie Skoneckiego” — oświadczył tenisista Piątek.

Przemawiający w imieniu młodych tenisistów ZMP-owiec Radzio, piętnując zdradę Skoneckiego i brutalne metody policji francuskiej, oświadczył, że nie jest w stanie osłabić głębokiej więzi łączącej naród polski z narodem francuskim i sportowców polskich ze wszystkimi uczciwymi sportowcami Francji. Jednocześnie Radzio złożył w imieniu młodzieży sportowej przyrzeczenie nieustannego podnoszenia swego poziomu ideologicznego i sportowego. „Pragniemy całą swoją wiedzą i umiejętności służyć naszej Ojczyźnie — Polsce Ludowej” — powiedział Radzio.

Na zakończenie narady uczest-

nicy jednomyślnie przyjęli rezolucję, w której czytamy m. in.:

Rozszerzone Prezydium Sekcji Tenisowej GKKF i warszawski aktyw sportowy w wysłuchaniu sprawozdania przewodniczącego S. T. GKKF inż. Olszowskiego z jego pobytu na rozgrywkach tenisowych w Szwajcarii i Francji — z najgłębszym oburzeniem potępia brutalne i sprzeczne z międzynarodowym prawem postępowanie władz francuskich wobec polskiego działacza sportowego inż. Jerzego Olszowskiego. Uległ imperialistom amerykańskim władze francuskie w dniu 29 maja br. bezpodstawnie aresztowały inż. Olszowskiego i próbą przekupstwa i szantażu, biem i groźbą uchyliła rewolweru usiłowały zmusić go do zdrady Ojczyzny i pójścia na służbę wrogów Polski.

Zebrał z pogardą piętnując niesny postępek Władysława Skoneckiego, który zaprzędał swój honor Polaka i sportowca i poszedł na obcą służbę. Ze wstrętem odradzamy się od renegata, który za dolary wystuguje się wrogom pokoju i niepodległości Polski.

Wobec aktów bezprawia, jakich dopuścili się zmarshallizowane władze francuskie w stosunku do kol. Olszowskiego oraz wobec podłej dezercji Skoneckiego, aktyw sekcji tenisa i warszawskich organizacji sportowych zobowiązuje się:

Wzmocnić czujność wobec kłopotów obcych agentów i wrogów Polski.

Wychowywać sportowców w duchu wierności dla Ojczyzny i dumy z osiągnięć polskiego ruchu sportowego, w gorącej miłości do Polski Ludowej, w duchu nieugiętej walki z wrogami naszej niepodległości i pokoju.

Pogłębić przyjaźń i współpracę ze wszystkimi uczciwymi sportowcami świata i w tej liczebnie ze sportowcami wielkiego ludu francuskiego, wal-

czącego przeciwko imperializmowi amerykańskiemu o niezależność narodową i pokój.

Oddamy wszystkie nasze siły, aby w oparciu o pomoc i opiekę Rządu Rzeczypospolitej wzmocnić i rozwinąć masowy ruch sportowy, wysoko podnieść poziom czołowych osiągnięć sportu polskiego i zwiększyć udział sportowców w realizacji wielkich zadań w walce naszego narodu o pokój i plan 6-letni.

Z upoważnienia uczestników narady rezolucję podpisał: mistrzyni Polski, zasłużony mistrz sportu — Jędrzejowska, czołowy tenisista polski: Piątek, Hebda, Rudowski, Radzio, Beldowski, członkowie prezydium sekcji tenisa: Słabołepski i Challier, przewodniczący St. K. K. F.: Giedź, działacze sportu związkowego: Dolowy, Skoczyła, Bukowski, członek CWKS: Czajkowski.

Z życia LZS-ów

LZS w Adamowie (pow. Opatów) powstał w kwietniu 1950 r. Pierwszą pomoc w postaci sprzętu sportowego otrzymano od Pow. ZSCh. Wydzierżawiono odpowiedni plac na boisko sportowe, powołano do życia szereg sekcji sportowych m. in. powstała też sekcja siatkówki żeńskiej. Wszystko było by dobrze, gdyby Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej w Opatowie bardziej się interesował pracą LZS-u. Tym bardziej, że Adamów leży w odległości zaledwie 2 km. od Opatowa.

Słabo pracuje zarząd LZS-u w Bawarji (pow. Końskie) — pisze nam korespondent Marian Sroka. Zebrania w LZS-ie odbywa ją się bardzo rzadko a na te nieliczne zgromadzenia niektórzy koledy przychodzą w stanie nietrzeźwym. Dużo, zastrzeżenia mamy również do przewodniczą-

Pan Anders i jego mocodawcy

Korespondent warszawski „Prawdy”, J. Makarenko, pisze w artykule pt. „Pan Anders i jego mocodawcy...”:

Wydarzenia ostatnich miesięcy świadczą, że w myśli dyrektyw amerykańskich imperialistów tzw. polski „rząd” emigracyjny w Londynie nie cofa się przed bezpośrednią znową z zachodnio-niemieckimi kołami zwolenników odwetu, nawiązując ścisły kontakt z amerykańskim szluzem w Bonn, odwetowcem Adenauerem. Niedawno odwiedził Bonn specjalni pełnomocnicy polskiej emigracji, Hutten — Czapski i Cat — Mackiewicz.

Sprawę zbliżenia z Adenauerem postawił przed „rządem” londyńskim z rozkazu Amerykanów, zdradca narodu polskiego — Anders. Jest on zwolennikiem szerokiej współpracy z amerykańskimi imperialistami i kołami zachodnio-niemieckimi rewizjonistami. Anders proponuje skłócić ze szczytków swej ulegającej dal szemu rozkładowi armii nowe formacje wojskowe, co w rodzaju korpusu, czy brygady, w systemie montowanej obecnie agresywnej armii atlantyckiej.

Jesienią r. ub. odbyło się w Bonn spotkanie w cztery oczy

między Andersem i Adenauerem. Spotkało się dwóch zdrajców, dwóch kolegów po fachu, mających w przeszłości wspólne kontakty z amerykańskim imperializmem i Watykanem. Po spotkaniu z Adenauerem, Andersowi pozwolono iaskawie na wyjazd do Ameryki. W Stanach Zjednoczonych Anders uzyskał audiencję u osobistego przedstawiciela Trumana, Oskara Evinga, odbył rozmowę z szefem amerykańskiego wywiadu, Hooverem i z byłym ambasadorem w Polsce, Lane, którego naród polski sromotnie przegnał za działalność szpiegowską. Anders nie omie szkał przy sposobności rozmówić się z innym zdrajcą i wrogiem narodu polskiego, takim samym jak on agentem amerykańskiego imperializmu — Mikołajczykiem.

Wizyta Andersa w Ameryce zbliżyła się z pobytom generałów hitlerowskich. Rozmowy Andersa z generałami hitlerowskimi były dalszym ciągiem jego wizyty u Adenauera. Podobnie jak w Bonn, przedmiotem rozmów było włączenie polskich formacji wojskowych do armii atlantyckiej.

Opierając się na słowach Andersa, tygodnik katolicki „Ensign” pisał: „Anders dąży w Ameryce do stuprocentowego remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Nowa armia niemiecka ma ściśle współpracować z formacjami andersowskimi”.

Zamysły Andersa ujawnił niedawno, ubiegający się z nim o palmę pierwszeństwa w zdradzie, Bór-Komorowski, który pisał w wyrażnym rozgoryczeniu na łamach emigracyjnej gazdiniówki faszystowskiej: „Anders uważa armię za swój własny folwark. Obiecuje mocarstwom zachodnim utworzenie polskiej armii emigracyjnej, byle tylko uznano go za „jedynego herszta tej armii”.

Wszystko to rzuca jaskrawe światło na rokowania między Adenauerem a przedstawicielami polskiej emigracji — Hutten-Czapskim i Cat-Mackiewiczem. Obecnie jest rzeczą jasną, że w Bonn smó wiono się w sprawie odrodzenia faszystowskich oddziałów wojskowych Andersa, które mają wejść w skład agresywnej armii atlantyckiej.

I Liga Gwardia (Kraków) zwycięża lokalnego rywala Włókniarza 3:0 (2:0)

KRAKÓW PAP. Rozegrany w Krakowie mecz piłkarski o mistrzostwo I klasy państwowej pomiędzy lokalnymi rywalami Gwardią i Włókniarzem przyniósł zasłużone zwycięstwo drużynie Gwardii 3:0 (2:0).

Gwardia grająca bardzo dobrze taktycznie zdobyła już w pierwszych 7-miu minutach dwie bramki, których strzelcami byli Gracz oraz Mordarski. Po przerwie jedynie w pierwszym okresie gra była wyrównana, po czym znow inicjatywę przejęła Gwardia i gościła bez ustannie na polu przeciwnika. Gwardziści zdobyli w tym okresie bramkę ze strzału Kohuta.

W zwycięskiej drużynie najlepiej grała linia pomocy a szczególnie środkowy pomocnik Szezyrek. W ataku bardzo dobrze zagrał Gracz. Obaj obrońcy i bramkarz Jurowicz wypadli również bardzo dobrze.

Sędziował Grabowski z Katowic. Widzów ponad 15 tysięcy.

17 czerwca br. odjedzie się Raid Świętokrzyski

W niedzielę 17 czerwca br. odbędą się w okolicach Kielc wielkie zawody motocyklowe pod nazwą „Raid Świętokrzyski”, zaliczone do imprez eliminacyjnych o mistrzostwo województwa Kieleckiego. Raid będzie się składał z jazdy określonej szosowo-terenowej na dystansie około 150 km. Trasa jazdy określonej prowadzić będzie od cinkami szosowo-terenowymi przez: Kielce, Zagnańsk, Odrową, Bzin, Suchedniów, Bodzentyn, Słupię Nową, Św. Krzyż, Św. Katarzynę, Wiśniówkę, Kielce.

Do udziału w raidzie dopuszczają się zawodnicy, posiadający licencje PZM. na rok 1951 oraz zespoły klubowe, które muszą składać się z 3-ech motocykli do wolnego typu i litrażu. Z uwagi na staranne przygotowanie do tej imprezy należy przypuszczać, że tegoroczny „Raid Świętokrzyski” spełni swe zadania popularyzacji sportu motorowego oraz wyłoni najlepszych wyczynowców w naszym województwie.

30 lat Adżarskiej Autonomicznej Republiki Radzieckiej



Plantacja herbariowa kolchozu im. Mołotowa w okolicy Koubuleckim.

Literacki rachunek krzywdy Twórczość Wandy Wasilewskiej

Polska literatura rewolucyjna w okresie międzywojennym zajmowała się głównie tematyką wiejską. Temat ten pisarzom uznającym hegemonię klasy robotniczej we współczesnej walce klasowej, narzucała sama sytuacja ekonomiczno-społeczna tego czasu. Wielki kryzys ekonomiczny lat 1928-1935 w rolniczym zaojowanym państwie burżuazyjnym szczególnie dotkliwie uderzał w głodujące ubogie masy chłopskie, wśród których potęgował nastroje rewolucyjne, prowadząc w latach 30-ych do buntów i otwartych powstań przeciw rządzących. Oględzone w r. 1935 „Bamietniki chłopów” i szczegółowe badania naukowe (np. książka Michałowskiego „Wies nie ma pracy” o sytuacji w powiecie rzeszowskim) ujawniły potworne w swej groźbie szczegóły nędzy wsi polskiej w oknach kryzysu i wyzysku.

Zrozpaczone, zrewolucjonizowane masy chłopskie — gnębione przez głód i choroby, grabione przez dwór i państwo, „pacyfikowane” bez litości przez granatową policję — były wielką rezerwą sił rewolucji proletariackiej. Teza leninowska o konieczności sojuszu robotniczo-chłopskiego znajdowała w Polsce przedwzrostowej pełne potwierdzenie, jak lat kilkanaście wcześniej znalazła ja w Rosji carskiej. Komunistyczna Partia Polski postawiła zagadnienie tego sojuszu na czołowym miejscu i rzuciła hasło mobilizujące ubogie masy chłopskie: Ziemia chłopom bez wykupu! Ziemia lewicy społecznej — Kruczkow

ski, Wasilewska, Kowalski — podejmowali w swych powieściach o wsi zagadnienia rewolucyjnego sojusznika proletariatu.

W literaturze międzywojennej Wanda Wasilewska zajmując pozycję wybitną. Głębokie przejęcie krzywdy cierpiących mas chłopskich i ostrych widzenia konfliktów klasowych umiała ona połączyć z wzrastającą stałą świadomością rewolucyjną i doskonałaniem swego warsztatu pisarskiego.

Pierwsza powieść Wasilewskiej — „Oblicze dnia” (1934) — była półprezostem, w którym autorka rejestrowała przejawy nędzy, wyzysku i krzywdy proletariatu i bezrobotnych. Na wielkim żerowisku kapitalistycznego miasta kwitnie występki i zbrodnia, ale rodzi się też piękny porzyw walki o obalenie ustroju zła i wyzysku, o nowy ład robotniczego jutra. Mimo wielu błędów artystycznych, wynikających z niepełnej krytyczności ideowej świadomości autorki, „Oblicze dnia” było wydarzeniem jako ostre, pionierne oskarżenie gnjącego ustroju, jako śmiałe ukazanie jedynego wyjścia zeh przez rewolucję proletariacką.

Powieści wiejskie: „Ojczyzna”, „Ziemia w jarmie” i „Mo mien na bagnach” stanowią dalsze etapy rozwoju ideowo-artystycznego Wasilewskiej. „Ojczyzna” (1935) rozbiła burżuazyjno-obszarniczą legendę o rzekomo wspólnych interesach dworu i chłopca, ukazując, że w życiu proletariatu wiejskiego nic nie zmieniło się, choć zbudowano państwo pol-

skiego LZS-u ob. Pajaka, który popiera różnych „kumotów” oraz nie prowadzi walki z pijanstwem.

Wśród młodzieży gminy Moskorzew (pow. Włoszczowa) największą popularnością cieszy się siatkówka. Silne sekcje siatkówki posiadają LZS-y w Chlewiacach i Goleniowach. Oto wyniki ostatnich spotkań: Wywła - Goleniowy 3:0, Mekarzów - Goleniowy 0:3.

Piata województwa poradnia sport. - lekarska powstała w Końskich

Ostatnio w Końskich została otwarta 5-a na terenie nagego województwa poradnia sportowo-lekarska. Należy nadmienić, że poradnie takie już istnieją w Kielcach, Radomiu, Ostrowcu i Starachowicach. Poradnia czynna jest w każdą sobotę od godz. 16 — 18.

rewolucji w Polsce wiązał problem ich narodowego wyzwolenia z rewolucyjnym przewrotem w kraju, zgodnie z twierdzeniem, że nie może być wolny naród, który uciska inne narody. Chłopi białoruscy i ukraińscy stanowili element silnie zrewolucjonizowany i organizowani byli przez swe partie komunistyczne do walki z faszystowskim reżimem sanacyjnym. W powieści Wasilewskiej w walce tej przeciwnikiem chłopów polskich jest granatowy policjant, ex-obszarnik i sekwestror obok osadnika-kolonisty; ramię w ramię z kłopotliwymi chłopami idą robotnicy polscy. „Plomien na bagnach” jest pięknym dokumentem międzynarodowej solidarności ludzi walczących o wolność.

W latach szczytowego nasilenia władzy faszystowskiej w Polsce, w przeddzień rozpętanego przez faszystów wojny światowej-dającej do zdławienia wszystkiego, co postępowe, demokratyczne i patrzące w przyszłość — Wanda Wasilewska nie tylko miała odwagę świadomego tworzenia rewolucyjnego nurtu literatury polskiej, ale w imieniu mas ludowych przed stawiała rządzącej sanacji artystycznie ukształtowane rachunki real, krzywdy i cierpienia.

Realistyczne utwory Wasilewskiej, ukazując prawdę życia biedniackiej wsi w państwie burżuazyjnym, mobilizowały robotników i chłopów do walki, broniły ich „dzudkie, ponizanej wciąż godności, wskazywały im drogi wyzwolenia.

Zbigniew Wasilewski.